Rok I. Warszawa, Niedziela 8 Września 1929 r. Nr. 207

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

DZIENNIK KATOLICKI

„Polska“ jest pierwszą w kraju naszym próbą wydawania dziennika katolickiego, niezależnego od stronnictw i ugrupowań politycznych. Próba ta nie zawiodła i stale wzrastający zastęp prenumeratorów i czytelników naszych jest rękojmią dalszego rozwoju naszego pisma.

Nie braknie jednak głosów, iż w naszych warunkach istnienie odrębnego pisma codziennego o katolickim programie — jest rzeczą zbędną, o której możnaby myśleć, ale w przyszłości. Katolicy, — powiedzą nasi krytycy — należący do różnych stronnictw politycznych, mają do swych usług organy tych stronnictw. Istnieje wszak prasa Stronnictwa Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji różnych odcieni, są też dzienniki obozu rządowego, przyznające się jawnie do katolicyzmu. Pisma te występują w obronie Kościoła i moralności chrześcijańskiej i niema powodu do powątpiewania o ich dobrej woli i wytwarzania szkodliwej konkurencji prasowej. Są to jednak racje bardzo powierzchowne.

Pisma polityczne, stojące nawet na gruncie katolickim zbyt wiele miejsca poświęcać muszą najróżnorodniejszym sprawom, interesującym ich czytelników, by mogły zajmować się z należytą dbałością i uwagą wielkiem zadaniem pogłębienia katolicyzmu w Polsce, uczynienia z miljonów biernych katolików - Polaków — czynnych żołnierzy Kościoła. Robią wprawdzie, co mogą, i w ostatnich czasach więcej, niż dawniej, ale, niestety, nie zawsze dobre chęci zastąpić mogą wszystko.

Redakcje polskie, o ile chodzi o katolicyzm, ze smutkiem to podkreślić trzeba, są mocno kulejące, tak jak w tej dziedzinie całe zresztą społeczeństwo. Forma zewnętrzna bywa zachowana. W artykułach naczelnych znajduje wyraz nieraz szczera troska o dobro Kościoła, o moralność katolicką, ale w innych działach jakże często panuje chaos. W odcinku powieściowym — podejrzana sensacja, a często szerzone są wręcz niezdrowe poglądy. Krytycy literaccy i teatralni idą sobie najspokojniej „za prądem czasu“ ulicy warszawskiej i przeważnie o wielkim katolickim ruchu literackim na Zachodzie nie słyszeli. Dochodzi do tego, iż pismo należące do stron. wybitnie programowo katolickiego, słów wynaleźć nie może dla zachwytu nad produkcjami półnagich zespołów w „Morskiem Oku“, lub innym podobnym teatrzyku.

Do kronik lepiej nie zaglądać: jest tam literalnie wszystko, co nie powinno znaleźć się na łamach pisma katolickiego.

Istnieją pisma, które jako tako doprowadziły do porządku swe łamy tekstowe, ale zabrakło sił na oczyszczenie działu ogłoszeń. Reklamowane są tam różne antykatolickie dzieła i różne przedmioty nie zgodne z moralnością.

Jeżeli dodamy do tego, że w dziale politycznym często zdarzają się porachunki niebardzo odpowiadające zasadom miłości bliźniego, będziemy mieli obraz przeciętnego pisma w Polsce, które uważa siebie za pismo katolickie.

Nie przeczymy — daje się zauważyć w wielu redakcjach stała poprawa, ale również były świeżo przykłady smutnego upadku i publicznego zgorszenia.

Nie brakło też pożałowania godnych prób nadużycia haseł katolickich dla celów politycznych, zdarzało się również, iż prasa, stojąca na gruncie katolickim, zajęta łowieniem aktualności, przeoczyła ważne sprawy, obchodzące Kościół i społeczeństwo katolickie w Polsce. Tak się stało np., ze sprawą małżeństw cywilnych, zawartych przez obywateli polskich zagranicą.

W takich warunkach musi istnieć u nas dziennik, od pierwszego do ostatniego słowa na swych łamach przestrzegający zasad katolickich i dróg, wytkniętych dla prasy katolickiej całego świata.

Nie mówiąc już o katolickich narodach łacińskich — mniej liczni od nas Czesi, Słowacy, Chorwaci i Słoweńcy szczycą się posiadaniem dzienników, kato lickich programowo.

Zresztą nakazana przez Stolicę Apostolską Akcja Katolicka jest nie do pomyślenia bez pomocy dziennika ściśle katolickiego. Akcja Katolicka stoi bowiem ponad partjami, a jej żywy związek z jednem z pism codziennych, wypowiadającem się po stronie tego lub owego stronnictwa, sprzeciwiałby się wyraźnej woli Watykanu.

Dlatego też dziennik katolicki w Polsce, bezpartyjny i niezależny, jest konieczną i jego istnienia nietylko nie należy uważać za obliczone na szkodę pism, obsługujących stronnictwa katolickie, ale jest on dla nich niejako przewodnikiem w dziedzinie spraw Kościoła i jego zasad społecznych i moralnych.

Od chwili założenia przez Episkopat Polski Katolickiej Ajencji Prasowej rozwijającej się bardzo pomyślnie, prasa polska pozyskała dział wiadomości katolickich, których jej dotąd brakło i czemu zaradzić sama nie mogła i nie umiała. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nasza próba wydała również owoc pożądany i by pisma polskie, broniące praw Kościoła, pozbyły się błędów, nieodpowiadających zasadom katolickim, i stały się siłą katolicką na szańcach poszczególnych ugrupowań społecznych i partyjno - politycznych.

Stać się to jednak może tylko przy pomocy zbiorowego wysiłku katolików polskich, którzy rozumieją wielki cel prasy katolickiej.

L. R.

SPRAWA KONTROLI NADRENJI

BERLIN. (PAT). — Minister terenów okupowanych Rzeszy dr. Wirth odpowiada w „Germanji“ na zarzuty przewodniczącego niemieckiej frakcji narodowej Reichstagu hr. Westarpa, który oskarża delegację niemiecką, że przez przyjęcie kompromisu haskiego zgodziła się na stworzenie stałej kontroli w Nadrenji.

Dr. Wirth oświadcza w swej odpowiedzi z naciskiem, że porozumienie co do przedkładania spraw spornych instytucji rozjemczej oznacza zupełnie coś innego, niż kontrola. Według dr. Wirtha zawarty w Hadze układ z dnia 30 sierpnia 1929 r. nie zawiera:

a) uznania, że prawo inwestygacji Ligi Narodów rozciąga się również na kontrolę demilitaryzacji,

b) że nie zawiera on rozszerzenia kompetencyj komisyj pojednawczych lokarneńskich na wszystkie spory, wynikające z demilitaryzacji, ponieważ kompetencja ta, kolidująca z art. 4 paktu, już nie istnieje,

c) nie zawiera prawa i oczywiście zobowiązania komisyj pojednawczych poczynienia, naskutek wniosku Francji albo Belgji, w sprawie wyjaśnienia przedstawionych zarzutów, wszelkiego dochodzenia na gruncie niemieckim.

Układ z dnia 30 sierpnia 1929 r., jak pisze dalej Wirth, nie stwarza więc w żad nym razie podstaw do stałej kontroli zde militaryzowanej strefy.

ARESZTOWANIE PLECZKAJTISA

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Ejdkun, że żandarmi niemieccy aresztowali onegdaj, pomiędzy miejscowościami Mehlkehnem a Kassuben przywódcę emigrantów litewskich Pleczkajtisa i 5 jego zwolenników. Aresztowanych skuto kajdankami i odstawiono do sądu w Stołupianach.

Dalej donosi biuro Wolffa, że Pleczkajtis przekroczył granicę pod Schitthehnen już w nocy z dn. 2 na 3 bm. Grupa, złożona z 6-ciu osób, która ukrywała się w lesie, należącym do majątku ziemskiego Disselwethen pod Mehlkohnen, wydała się podejrzaną, wobec czego zaalarmowano żandarmerję, która, wspomagana przez policję, okrążyła las i zaaresztowała podejrzane osoby. Pleczkajtis usiłował początkowo nie przyznawać się do swej identyczności, jednakże ostatecznie dał się poznać.

Twierdzi on, iż zamierzał udać się na Litwę, celem odwiedzenia krewnych, podczas gdy 5-ciu jego towarzyszy zamierzało wyemigrować do Argentyny. Broń miała służyć zaaresztowanym do obrony w razie napadów. Pleczkajtis miał zażądać wypuszczenia go na wolność za kaucją, czemu jednak sąd odmówił. Wszyscy aresztowani podali, że chcieli udać się na Litwę, tylko poto, aby otrzymać od swoich krewnych pieniądze, potrzebne na podróż do Ameryki. Ponieważ granica polsko - litewska jest zamknięta, wybrali oni drogę okólną przez Niemcy. Posiadanie broni tłumaczą tem, że na głowy ich wyznaczona jest wysoka nagroda i że wobec tego chcieli się bronić w razie aresztowania ich z bronią w ręku. Przy aresztowanych znaleziono broń i karabiny, które są przerobionemi dawnemi karabinami niemieckiemi, model 98, zaś granaty ręczne są pochodzenia francuskiego. Pozatem reszta broni jest pochodzenia amerykańskiego. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że przeciwko aresztowanym wniesione będzie oskarżenie na podstawie par. 8 ustawy o posiadaniu materjałów wybuchowych.

Vorwärts donosi z Kowna, że rząd litewski ma zamiar zażądać wydania Plecz kajtisa. Dziennik donosi dalej kategorycznie, że wydanie Pleczkajtisa Litwie przez rząd Rzeszy jest wykluczone, albowiem jest on przestępcą politycznym.

Dziennik Der Tag oświadcza, że Waldemaras po aresztowaniu zamachowców uzyskał dla siebie w Genewie doskonałą sytuację w stosunku do Polski, którą to sytuację napewno postara się wykorzystać.

WILNO. (PAT). — Wileńskie Biuro Informacyjne, instytucja, pracująca specjalnie w zakresie informowania społeczeństwa polskiego o sprawach litewskich, rozesłało komunikat, wyjaśniający, że Pleczkajtis nie jest członkiem organizacji emigrantów litewskich w Polsce od początku r. b. i nie utrzymuje żadnego kontaktu z organizacją, z którą zerwał na tle różnic ideowych.

WILNO. (AW). — Jak się okazuje, Pleczkajtis, zatrzymany na granicy niemiecko - litewskiej w Melkenach, opuścił Wilno, gdzie zamieszkiwał w hotelu Sokołowskiego przy ul. Niemieckiej, jeszcze przed dwoma tygodniami. Do wyjazdu przygotowywał się od dłuższego czasu, prowadząc jakieś tajemnicze konferencje z dwoma, czy trzema nieznanymi bliżej osobnikami. Poza nimi Pleczkajtis nie widywał się z nikim, opuszczając najczęściej hotel na cały dzień i powracając jedynie na noc.

Opuszczając hotel przed dwoma tygodniami, Pleczkajtis odmówił wszelkich wyjaśnień co do kierunku swej podróży. Był on zdenerwowany i podniecony. Plecz kajtis prowadził w Wilnie tak odosobniony tryb życia ze względu na to, iż zerwał kontakt z socjalistyczną emigracją litewską, której przedtem był przewódcą.

STANY ZJEDNOCZONE A TRYBUNAŁ W HADZE

GENEWA. (PAT.). — Poseł Stanów Zjedn. w Bernie, Wilson, zawiadomił jeneralnego sekretarza Ligi Narodów, iż otrzymał od Sekretarza Stanu, Stimsona z Waszyngtonu telegram, w którym ten wyraża swą zgodę z protokółem komitetu prawniczego o przystąpieniu St. Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, gdyż protokół ten uwzględnia amerykańskie zastrzeżenia. Gdy tylko protokół przez inne państwa sygnatarjusze będzie ratyfikowany, Stimson przedstawi prezydentowi i Senatowi Stanów Zjedn. tekst protokółu do podpisu i ratyfikacji.

STAN ZDROWIA CLEMENCEAU

PARYŻ. (PAT.). — Stan zdrowia Clemenceau jest zadowalający, aczkolwiek b. Premjer odczuwa pewne dolegliwości w nogach.

DZIEŃ POLITYCZNY

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI

„Dzień Polski“ donosi:

— W ciągu bieżącego tygodnia będzie ostatecznie ustalona data wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Rumunji. Wyjazd ten odłożony z pierwszych dni sierpnia z powodu zbyt wielkich upałów, nastąpić ma między 15 a 20 września. P. Marszałek będzie gościem d-ra Skupiewskiego, zamieszka — jak w r. ubiegłym — w jego willi pod Targowiste. Wizyta Marszałka Piłsudskiego, zgodnie z jego życzeniami, nie będzie miała zupełnie charakteru urzędowego. Poza miesięcznym pobytem pod Targowiste projektowana jest jedynie trzydniowa gościna Marszałka Polski u królowej Marji w Sinaia oraz kilka wycieczek w stronę Prahowy i Ardealu. Do Rumunji p. Marszałek ma przybyć w towarzystwie jednego ze swoich adjutantów.

Natomiast „Kurjer Poranny“ pisze:

— W sprawie tej koła dobrze poinformowane twierdzą, że jakkolwiek wszystko jest przygotowane do wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Rumunji w celach kuracyjnych to jednak sam Marszałek nie zdecydował dotąd, czy i kiedy uda się do Rumunji.

RZĄD I SEJM

Według pogłosek konferencja przedstawicieli klubów sejmowych z Rządem w sprawie ustalenia systemu prac nad budżetem podczas nadchodzącej sesji budżetowej odbyć się ma w poniedziałek, 16 b. m. w gmachu prezydjum Rady Ministrów.

WYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO

Minister Przemysłu i Handlu, p. Kwiatkowski, wyjechał do Lwowa na otwarcie targów wschodnich.

DELEGACI POLSCY NA MIĘDZYNAR. KONGRES MIESZKANIOWY

W końcu tygodnia wyjadą do Rzymu na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy, który rozpoczyna się 12 b. m., członkowie delegacji polskiej, między in. reprezentant Banku Gospodarstwa Krajowego dyrektor płk. Garbusiński, przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych radca inż. Łapiński, inż. Kania i inż. Załeski, nadto przedstawiciele magistratu m. stoł. Warszawy.

Na wspólnej konferencji delegatów na Kongres zapadła uchwała wspólnego występowania na Kongresie.

NACJONALIZM CZY AUTONOMIZM?

W samą porę przypomniał nam znany historyk W. Kamieniecki w pracy swej o „Idei Jagiellońskiej“ zagadnienie, które zaprząta w Polsce nieliczne może, ale nie co głębiej, niż ogół, sięgające umysły. Od pomyślnego rozwiązania naszych warunków wewnętrznych zależy przecież przyszłość i potęga Rzeczypospolitej. Bez zgody, spokoju i pracy nie można mówić o postępie i sile państwa.

Prof. W. Kamieniecki stwierdza słusznie, że Polska Jagiellońska musiała rozwiązać i uzgodnić dwa niezmiernie ważne problemy: silny rozwój uczucia narodowego warstwy rządzącej i współżycie w granicach państwa zamieszkujących je kilku narodów. Dzieło to zostało dokonane drogą dobrowolnych zespoleń z organizmem Polski ludów, zajmujących jej obszar od Bałtyku po Karpaty.

Unja Litwy z Koroną, rozpoczęta przez Władysława Jagiełłę, uwieńczona aktem Lubelskim przez Zygmunta Augusta, była tą podstawą, na której rozwijała się tolerancja językowa i wyznaniowa, równouprawnienie obywateli i ich udział w zarządach dzielnicowych. Ustrój ten uzupełniała wolność demokratyczna i uzgodnienie patrjotyzmu dzielnicowego i narodowościowego z ideą wszechogarniającą państwowości. Nad całością promieniowało apostolstwo cywilizacji zachodniej.

Idea Jagiellońska stworzyła w ten sposób „wiek złoty“ wewnątrz, a potęgę mocarstwową zewnątrz Rzeczypospolitej, budowała koligacje dynastyczne i sojusze państwowe, stworzyła niedościgniony wzór władzy i siły, połączonej z tolerancją i wolnością obywatelską.

Idąc śladem Jagiellonów Polska, zdaniem W. Kamienieckiego, winna przyszłość swą oprzeć na ich idei państwowej. Wysuwa przytem obok słusznych postulatów równouprawnienia, tolerancji i uszanowania odrębności etnicznych myśl autonomji terytorjalnej z własnym organem ustawodawczym i administracyjnym. Pod tym względem trudno z nim się zgodzić. O ile bowiem przy równych niemal granicach ówczesnego rdzenia, a obecnie całości Polski i zespole ludności polsko - litewsko - białorusko - ukraińskiej skrajny nacjonalizm jest hasłem szkodliwem dla idei państwowej, o tyle uznanie separatyzmu pod względem ustawodawczym i administracyjnym byłoby wprost zgubnem dla dzieła zespolenia, zgody wewnętrznej i siły zewnętrznej państwa.

Przecież wynikiem unji Lubelskiej był właśnie jeden wspólny Sejm i jedno wspólne prawo, jedna naczelna władza i jednolity zarząd.

Polska musi dążyć do tego, aby dzięki uznaniu odrębności językowych, wyznaniowych i obyczajowych wszystkie narody, ją zamieszkujące, uznawały Rzeczpospolitę za dom własny, aby nie miały uczucia, że są w nim tylko gośćmi tolerowanymi. Trzeba pociągnąć mniejszości do współpracy społecznej, wychowywać je pod hasłem wspólnych praw, ale i wspólnych obowiązków, aby były nietylko równouprawnionymi współmieszkańcami, ale również i uczciwymi współgospodarzami domu Rzeczypospolitej.

Jak za Jagiellonów górować musi idea państwowa. Tolerancja wyznaniowa nie wyklucza faktu, że Polska swój rozwój duchowy i swoją etykę opiera o religję katolicką, bez względu na to, czy w danej dzielnicy jest większość, czy mniejszość ludności polskiej i katolickiej.

Lokalne potrzeby dzielnicowe trzeba zaspokoić na drodze szerokiego samorządu przy jednolitem ustawodawstwie i sprawnej kontroli władz państwowych. Tym sposobem będzie zachowana jednolitość przy uwzględnieniu odrębnych właściwości administracyjnych, językowych i kulturalnych.

Odpowiedź zatem na postawione w nagłówku pytanie nie potwierdza ani pierwszej, ani drugiej części, a jednak odpowiada zupełnie idei Jagiellońskiej, która szła drogą środkową. Polegała na stopniowem i dobrowolnem zespoleniu narodowościowych części Rzeczypospolitej i dzieło to uwieńczyła jednym sejmem, jedną władzą ustawodawczą i wykonawczą. Polsce niczego więcej nie potrzeba, aby stać się wielkiem mocarstwem i wzorem dla całej Europy.

Dr. T. S. - J.

ŻYWIOŁOWA KATASTROFA W BUŁGARJI

30 TRUPÓW. — ZNISZCZONE MOSTY, DROGI I KOLEJE. — URODZAJE PRZEPADŁY

Jak cały Bałkan tak i Bułgarja została dotknięta olbrzymią katastrofą żywiołową. Nie była ona tak straszna jak zeszłoroczne trzęsienie ziemi, ale jednak szkody są pomimo to miljonowe. W w elu miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, a w całym kraju panowały ulewne i długotrwające deszcze. Kolejowe trasy na niektórych odcinkach są zupełnie zniszczone, a na wielu miejscach zostało przerwane połączen e telegraficzne i telefoniczne. Północna Bułgarja była przez dwadzieścia cztery godziny odcięta w zupełności od świata. Największe szkody wyrządziła burza w wioskach Górna i Dolna Dukanja oraz w Duganie na Radomirsku. Oberwanie się chmury trwało tam przeszło dwie godziny. W konsekwencji tego z gór spłynęły do wiosek olbrzymie masy wody i spowodowały, że w okamgnieniu wszystkie domy znalazły się pod wodą. Dzienniki sofijskie wysłały do Radomirska swych specjalnych korespondentów. Prasa codzienna przynosi dokładne sprawozdania o przebiegu katastrofy i o strasznych scenach, jakie się tam odgrywały. Sprawozdania brzmią tragicznie. W trzech wymienionych wioskach woda poniosła 50 wielkich zagród gospodarskich wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, drzewa leżą pokotem, mosty żelazne i drewniane podmyte i przerwane, lub zupełnie uniesione przez wezbrane nurty rozszalałego żywiołu. Katastrofa spadła na kraj tak nieoczekiwanie, że szereg wieśniaków pracujących na polu nie miał już czasu schronić się i ratować ucieczką przed rozpasaną potęgą wód. Już od k lku dni wojsko i specjalnie utworzone kompanje pomocnicze z pośród ludności cywilnej szukają ofiar strasznego nieszczęścia. Dotychczas wyłowiono 30 trupów, wielu jednak zostało porwanych przez potężne wiry. Będzie ch można wydobyć z bagien dopiero po zupełnem odpłyn ęciu nagromadzonych wód. Podczas katastrofy utonęła ogromna ilość dobytku. W całym kraju urodzaje są zupełnie zniszczone, a to z tego powodu, że zboża zebrane znajdowały się już w stodołach, bądź też jeszcze na polach. Powódź zniszczyła lub zabrała wszystko.

Na m ejsce katastrofy została wysłana z ramienia władzy specjalna komisja, mająca ustalić wysokość szkody. Dotychczas trudno jest odgadnąć przybliżoną wielkość wyrządzonej szkody przez żywioły, sądząc jednak po rozmiarach nawiedzonych katastrofą obszarów można powiedzieć, że Bułgarj został zadany znowu straszny cios. Zwłaszcza w tych okolicach, gdzie urodzaje były najpiękniejsze, szalejące żywioły dokonały największych spustoszeń.

SOWIETY A ANGLJA

SPRAWA NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH

MOSKWA. (PAT.).—Tass. — W wywiadzie z przedstawicielem Ajencji Tass. w sprawie oświadczenia, uczynionego w Genewie przez Hendersona przedstawicielowi Reutera, Litwinow stwierdził, co następuje:

Poglądy Rządu Sowieckiego na sprawę nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami, są zupełnie jasne i dobrze znane. Punkt widzenia Rządu Sowieckiego został jasno sprecyzowany w oświadczeniu, uczynionem w dniu 5 kwietnia r. b. z polecenie Rządu Sowieckieko przez Piatakowa delegacji przemysłowej angielskiej, która przybyła do Rosji. Było to jeszcze za czasów rządów konserwatywnych.

Pogląd nasz znalazł wyraz także w nocie Rządu Sowieckiego z dnia 23 lipca r. b., doręczonej Rządowi Wielkiej Brytanji przez charge d'affaires poselstwa norweskiego w Moskwie. W nocie tej Rząd Sowiecki stwierdza, że jest gotów rozpatrzeć procedurę rokowań, dotyczących kwestyj spornych, istniejących pomiędzy obu państwami. Rokowania te powinny nastąpić dopiero po integralnem nawiązaniu ponownem normalnych stosunków dyplomatycznych. Jeżeli oświadczenie Hendersona ma być rozumiane w ten sposób, że pragnie on spotkać się znowu z przedstawicielem Rządu Sowieckiego dla rozpatrzenia jedynie procedury, obejmującej sprawy formalne i porządek dzienny przyszłych rokowań, Rząd Sowiecki nie ma nic przeciwko temu i jest gotów poczynić stosowne kroki, gdy tylko Rząd Angielski udzieli mu informacyj co do miejsca i czasu rokowań proceduralnych.

ROZBROJENIE NA MORZU

LONDYN. (AW). — Times obrazuje stan rokowań angielsko - amerykańskich w sprawie rozbrojenia na morzu w sposób następujący:

1) W. Brytanja uznaje prawo Stanów Zjednoczonych do posiadania krążowników o pojemności ponad 10 tysięcy ton;

2) Stany Zjednoczone uznają prawo W. Brytanji do posiadania wiekszej liczby krążowników, niż Stany Zjednoczone;

3) Oba państwa nie ustaliły jeszcze wysokości ogólnego tonażu flot;

4) Obydwa państwa nie mogą powziąć ostatecznej decyzji co do krążowników pojemności 10 tysięcy ton z 8 działami i krążowników o takiej pojemności z 6 działami, albowiem wartość bojowa tych ostatnich nie jest jeszcze znana.

Punkt 3 i 4 jest obecnie rozważany pr[illegible] Ministerstwo Marynarki. Ostatnie propozycje brytyjskie przewidują dla W. Brytanji 50 krążowników różnej wielkości, dla Stanów Zjednoczonych zaś 18 krążowników o pojemności 10 tysięcy ton oraz 10 krążowników o pojemności 7 i pół tysiąca ton. Ilości te nie odpowiadają rządowi Stanów Zjednoczonych choć równocześnie oficjalne koła amerykańskie stwierdzają, że żądania brytyjskie zostały poważnie zredukowane w stosunku do żądań, wyrażonych przez Anglję na konferencji rozbrojeniowej w Genewie w r. 1927. Amerykańskie propozycje są obecnie opracowywane i w przyszłym tygodniu będą przesłane do Londynu. M. in. Stany Zjednoczone proponują kompromis w sprawie krążowników nowego typu o pojemności 10 tysięcy ton, zaopatrzonych w 6 dział, proponując zastąpienie ich krążownikami o pojemności 8 tysięcy ton, zaopatrzonemi jednak w 8 dział

GŁOSY I ODGŁOSY

AKCJA KATOLICKA

W „Gazecie Kościelnej“ pisze ks. dr. A. Mytkowicz o podstawach obecnej akcji katolick ej:

— Stoimy przed nowem zadaniem — przed Akcją Katolicką. Głośno o niej wszędzie. Jak za czasów Leonowych rozlegało się wezwanie: Do pracy społecznej, a Papież Pius X podniósł misyjne hasło: Omnia instaurare in Christo (wszystko odnowić w Chrystusie), tak obecny Ojciec Św. wzywa do wzbudzenia apostolatu świeckiego, by kulturze narodów złożyć w ofierze: Pax Christi in Regno Christi (pokój Chrystusa w Chrystusowem królestwie).

Kiedy Leon XIII potęgą swego genjalnego ducha ewangelicznego budował chrześcijański ustrój społeczny, potrzeba było jeszcze jego utrwalenia i wewnętrznego uzupełnienia. Uczynił to Pius X. W tym celu zwrócił uwagę na wychowanie kleru, by dać Kościołowi kapłanów na miarę drugich Chrystusów. Potem skierował wezwanie do członków katolickich stowarzyszeń i zaapelował do nich słowy: Czasy żądają czynów. Nie słowa, lecz czyny ożywiają i zapalają serca. Trzeba czynnego wyznania wiary, uwagi w życiu na przykazania, częstego przyjmowania Sakramentów Św., żywej miłości bliźniego. Słowa Papieża znalazły silny oddźwięk w narodach katolickich...

Za Piusem X podążył Ojciec Św. Pius XI. Powołując się na słowa Pawłowe „mecum laboraverunt in apostolatu“ (razem ze mną będą pracowali w apostolatwie), zwrócił się do owych wiernych ze szkoły Piusa X, by wzięli na siebie urząd „apostolstwa świeckiego“ i stali się współpracownikami apostolstwa hierarchicznego, poddając się kierownictwu Biskupów i ich kapłanów... Postanowił działanie jednostek i stowarzyszeń, prowadzone w duchu świeckiego apostolatu, połączyć ściśle z działaniem i życiem Kościoła, działalności katolików w życiu prywatnem i publicznem nadać nową cechę. Ruch katolicki o kierunku, nadanym przez Piusa X, pragnie Papież przekształcić w pewnej mierze ze świeckiej akcji chrześcijańsko - socjalnej na misyjną działalność Kościoła... Kiedy zaś wśród działaczy katolickich wysunęło się pytanie, jak daleko miała sięgać ta zależność pracy katolickiej od Kościoła, Ojciec Święty zaznaczył, że przez Akcję Katolicką nakazy dekalogu, prawdy ewangeliczne i nauka Kościoła mają się utwierdzać w duszy jednostki i całego społeczeństwa poza kierunkami politycznemi, systemami gospodarczemi i ustrojami społecznemi. Temi słowy nakreślił Papież linję demarkacyjną dla bezpośrednich wpływów Kościoła, by na terenie sobie przydzielonym żądać od wiernych jednolitego działania.

Tu autor zwraca uwagę, że:

— ...głównie z powodu tego napozór zacieśnionego stanowiska, w rozumieniu zagadnienia Akcji Katolickiej według ujęcia Papieża Piusa XI zapanowała w świecie katolickim rozbieżność o daleko idącej rozpiętości

i zapowiada, iż wyświetleniu tej kwestji poświęci szereg artykułów, opierając się przedewszystkiem na urzędowych dokumentach Kościoła, odnoszących się do tej kwestji, a także na niektórych wzorach zagranicznych. Poczem dodaje:

— Gdy tak często słyszymy o tej kwestji słowa wychodzące ze Stolicy Apostolskiej, padające z ust licznych księży Biskupów lub z trybun wybitnych mówców na zjazdach katolickich, odnosi się wrażenie, że przychodzi chyba do jakiejś wielkiej, stanowczej rozgrywki między światopoglądem chrześcijańskim, a jego przeciwnikami, że jak na przełomie wieków starożytnych i średniowiecznych (XII i XIII w.) wzbudzał Pan Bóg wielkich Benedyktynów i Franciszkanów, a w początkach wieków nowożytnych przeciw racjonalizmowi i reformacji wystąpił Kościół z reformą trydencką, tak podobnie dziś przeciw naporowi antychrystjanizmu (naturalizmu, laicyzmu, modernizmu) chce zapewne Kościół zmobilizować siły, złożone z jaknajszerszych warstw swych wiernych, a nietylko z członków hierarchji kościelnej i świeckiej. Zewsząd dają się słyszeć głosy: Zaczynajcie coś prawdziwie robić, a nie poprzestawajcie tylko na krasomówczych słowach, na artykułach dziennikarskich i literackich... Przystępujcie do czynu!... O jaki tu więc chodzi czyn? To, zda się, pytanie pierwsze i zasadnicze, jakie trzeba sobie postawić w badaniu Akcji Katolickiej, a w odpowiedzi na nie ma się zawierać tego czynu forma i treść.

W miarę ich ukazywania się, będziemy czytelników naszych informowali o treści dalszych w tej sprawie artykułów ks. Mytkowicza.

ŻYCIE KATOLICKIE

ODEZWA X ZJAZDU KATOLICKIEGO

POD PROTEKTORATEM J. EM. KS. KARDYNAŁA - PRYMASA HLONDA DNIA 8 WRZEŚNIA R. B.

Tegoroczny Zjazd Katolicki w szczególnych odbywa się warunkach. W roku przyszłym minie dziesięć lat od założenia Ligi Katolickiej, do której statutowych obowiązków należy organizowanie Zjazdów Katolickich. Liga Katolicka wywiązała się z tego zadania. Już w pół roku po swem założeniu zwołała pamiętny I Zjazd, który stał się pierwszym polskim Kongresem katolickim. Potem już rok w rok sejmowali katolicy Wielkopolski jeszcze dwukrotnie w Poznaniu, a w Bydgoszczy, Lesznie, Gnieźnie, Ostrowie, Inowrocławiu i Gostyniu — po razie.

Obecnie po raz dziesiąty zbieramy się na obrady w duchu Bożym, po raz czwarty w Poznaniu, rozradowanym wielkim czynem Powszechnej Wystawy Krajowej, będącej wspaniałym dowodem tężyzny społeczeństwa, ożywionego umiłowaniem ideałów narodowych i katolickich.

W dniu X Zjazdu Katolickiego staną w serdecznem skupieniu katolicy Wielkopolski około Drogiej Osoby Ojca św., Piusa XI, tylu węzłami związanego z Polską, a przez I Zjazd Katolicki — z Poznaniem. Namiestnikowi Chrystusa Pana złożymy z gorących serc płynące życzenia jubileuszowe oraz ślubowanie miłości i posłuszeństwa Stolicy św.

X Zjazd Katolicki zadokumentuje, że my, katolicy, zawsze stać będziemy w pierwszych szeregach oddanych Ojczyźnie synów, ofiarni i wytrwali w pracy dla Polski, której wielkość wtedy dla nas będzie pewną, jeżeli naród i państwo — zasady Chrystusowe — uczynią podstawą swoich poczynań.

Z głębokiem wzruszeniem rozważamy pierwsze dziesięciolecie nowej historji naszej Ojczyzny, wielką sumę trudu, poświęcenia i krwi, oddaną dla Polski, przedewszystkiem jednak cudowne drogi zakreślone przez Opatrzność, aby nas wywieść z domu niewoli.

Ślubował naród wdzięczność Bogu za odzyskaną wolność. Pragnienie szerokich warstw społeczeństwa wyraził w obliczu całej Polski — I Zjazd Katolicki — ślubując postawić w Poznaniu wspaniały pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa, jako symbol wiary w Boga i wielkie siły twórcze, tkwiące w narodzie naszym.

Pomnik ten stanie na miejscu znamiennem, przy wjeździe do Stolicy Wielkopolski!

Niechże nie zbraknie w całym kraju, a zwłaszcza na jego zachodzie, nikogo między tymi, którzy modlitwą i ofiarą nasza pragną jaknajwcześniej wznieść potężny symbol naszej wiary i wdzięczności.

Niedziela 8-go września, dzień X Zjazdu Katolickiego, będzie wielkiem świętem serc katolickich i polskich, rozpalonych potężną miłością Kościoła i Polski.

Prezydjum honorowe X Zjazdu Katolickiego:

(—) ks. Biskup Antoni Laubitz, (—) ks. Biskup Walenty Dymek.

Za Komitet X Zjazdu Katolickiego w Poznaniu: (—) prof. dr. Gantkowski, prezes, ks. Józef Prądzyński, sekretarz.

SPÓR O WYKŁDANIĘ KONKORDATU WŁOSKIEGO

NOWE „DYREKTYWY“ FASZYSTOWSKIE

Ujawnił się pierwszy poważniejszy spór o interpretację Konkordatu włoskiego. Dotyczy on „Akcji Katolickiej“. Władze kościelne stoją na stanowisku, że chodzi tu o organizację czysto religijną, natomiast oficjalne organy rządu faszystowskiego twierdzą, że „Akcja Katolicka“, opierając się na autentycznych wskazaniach Papieża, uprawia politykę społeczną, która jest przecież polityka. Z tego powodu ani organizacja, ani prasa katolicka nie mogą być uważane za czysto religijne. Władze włoskie będą nadal czuwały nad działalnością „Akcji Katolickiej“. „Popolo d'Italia“ przytacza, jako rzecz charakterystyczną, słowa samego „Osservatore Romano“, że jeżeli „Akcja Katolicka“ nie podpada pod kategorję czysto religijnych związków, wymienionych przez Konkordat, to tem bardziej nie podpada pod kategorję związków czysto politycznych. Oświadczenie takie zdaje się otwierać drogę do rokowań między obiema władzami i umożliwia osiągnięcie kompromisu (KAP.).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW.

DLA ZJAZDÓW KATOLICKICH W POZNANIU

Na ręce J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda nadeszła następująca depesza z Watykanu w związku z ostatniemi zjazdami katolickiemi, jakie odbywają się w Poznaniu:

„Citta del Vaticano, dnia 2-go września 1929.

„Ojciec św. przyjął z wielkiem zadowoleniem do wiadomości tematy, które mają być przedmiotem obrad w Poznaniu ogólnopolskiego zjazdu Katolickich Zw. Polek, dziesiątego Zjazdu katolickiego archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej oraz na zjeździe dla liturgji i muzyki kościelnej.

Jego Świątobliwość życzy tym zjazdom światłej i owocnej pracy i zasyła im błogosławieństwo apostolskie w zadatek obfitych łask Bożych.

(—) Kardynał Gasparri“.

POŚWIĘCENIE POPIERSIA PIUSA XI

Dzisiaj J. E. ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, dopełni ceremonji odsłonięcia bronzowego popiersia Jego Świątobliwości Piusa XI, który, jak wiadomo, poświęcił jedyny w Targówku pod Warszawą kościół. To też parafjanie parafji Zmartwychwstania Pańskiego myśl swoją przyoblekli w szatę rzeczywistości, ufundowawszy z bronzu posrebrzanego biust Ojca św.

Dzień 8 września, to dziesiąta rocznica poświęcenia kościoła w Targówku. Wielotysięczne tłumy były obecne na tej uroczystości. Spodziewać się możemy, iż w tym roku na przybycie J. E. ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego przybędą wielkie rzesze, temwięcej, że będzie to rzadka wogóle, a jedyna w Polsce uroczystość. O godz. 11 rano rozpocznie się suma, którą celebrować będzie Jego Ekscelencja ks. Nuncjusz. Dojazd do Targówka tramwajem nr. 7, skąd do kościoła ul. księcia Ziemowita nr. 39.

Z DYPLOMACJI WATYKAŃSKIEJ

WYPADKI PALESTYŃSKIE. — POŚREDNICTWO MIĘDZY CHINAMI I ROSJĄ

Papież wezwał do Watykanu delegata apostolskiego w Egipcie i Palestynie. Mgr. Valeri przybył do Rzymu w dniu 1 bm. i został przyjęty przez Ojca św. na dłuższej audjencji, w czasie której omówione zostały szczegółowo wypadki w Palestynie.

Doniesienie szanghajskiego korespondenta „Dernières Nouvelles” o rzekomem poleceniu papieskiem dla Nuncjusza apostolskiego w Pekinie, by zaproponował rządowi nankińsk. pośrednictwo Watykanu między Chinami i Rosją, nie zostało ani zdementowane, ani potwierdzone. Równocześnie Watykan polecił Nuncjuszowi, aby przedsięwziął niezbędne środki zaradcze dla ochrony katolików w Mandżurji. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

MIĘDZYNARODOWA AKADEMJA KRYMINOLOGICZNA

Na zebraniu kryminologów różnych państw europejskich, odbytem w Lozannie, uchwalono założenie międzynarodowej akademji dla nauk z tej dziedziny. Siedzibą akademji ma być Wiedeń. Posiedzenia akademji odbywać się będą perjodycznie w różnych miastach europejskich. Prezydentem akademji wybrany został Van Lodden Hülseboch z Amsterdamu, honorowymi członkami zamianowani zostali: Eder z Wiednia, były prezydent policji Letime z Paryża, prof. Ottelenghi z Rzymu i prezydent policji wiedeńskiej, Schober. Najbliższe posiedzenie akademji odbyć się ma w Wiedniu w r. 1930.

NOMINACJA PROF. W. M. KOZŁOWSKIEGO

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego, W. M. Kozłowski, obrany przed kilku laty na zagranicznego członka kl. I-ej czeskiej Akademji Nauk, a równocześnie prawie członkiem paryskiego Instytutu Międzynarodowego Socjologji, świeżo otrzymał nominację na członka korespondenta Instytutu słowiańskiego w Pradze, I-ej kl., obejmującej wiedzę, literaturę i sztukę. Według brzmienia art. 10 ustawy, członkowie korespondenci Instytutu są obierani z pośród wybitnych osobistości świata słowiańskiego. Prof. Kozłowski otrzymał obok tego zaproszenie na wykłady w Uniwersytecie Karola (czeskim) na semestr bieżący i niebawem wyjedzie do Pragi, gdzie zajmie się przygotowaniem do druku i drukiem 5-go wydania swej „Budowy wiedzy i klasyfikacji nauk“ w przekładzie prof. W. Neumana.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

84)

A teraz?... Zaledwie powziął stanowczy zamiar zerwania węzła małżeńskiego pod wpływem tej namiętnej miłości, która go opanowała — teraz, gdy postanowił wszystko rzucić i wyjechać z Ewą wedle jej określenia „w świat za oczy“ a wedle swoich planów — do Ameryki — i teraz, gdy biedząc się nad tem, skąd zaczerpnąć na ten cel funduszów, chciał sprzedać połowę z pozostałej reszty Trześniowa — teraz właśnie ta demoniczna siła stanęła do apelu, otoczyła go swoją łaskawą opieką i ofiarowała mu swoje usługi.

Tego samego poranku, gdy Adam wybierał się do Staszowa w celu zapewnienia sobie pomocnej interwencji nieocenionego pana Kukiełki — zjechał niespodziewanie do Trześniowa nie kto inny, tylko ten sam pan Kukiełka, wioząc na rozklekotanej fiakierskiej dryndulce dwóch obcych gości.

Jeden z nich, młodszy, pan Matłakiewicz, był sekretarzem starszego jegomości, na gładko wygolonego, który był ubrany w nieprawdopodobnie kraciasty garnitur sportowy.

— To jest panie dobrodzieju — pan Matłakiewicz, rekomendował Kukiełka — a ta zamorska małpa — mówił, wskazując ręką na kraciastego gentelmana — nie umie mówić po ludzku — mówi się do niej „majster“ a ona na wszystko odpowiada „jest“.

Kraciasty pan kłaniał się, uśmiechał i nie rozumiejąc rekomendacji Kukiełki, dwukrotnie powtórzył swoje „yes“.

— On się wabi Sturson...

— Yes — potwierdził Anglik, zasłyszawszy błędnie podane swoje nazwisko, na czem mu jednak niewiele zależało.

— Może mu pan dobrodziej nagadać, co chce, nawymyślać ile się wlezie — nie obrazi się, jak Boga mego, bo nic nie rozumie, ale ma drobne ho... ho!.. i chce kupić dęby na Rozdrożu...

Adam poczerwieniał — nie wierzył własnym uszom

— Chce kupić dęby? — na Rozdrożu?!...

— Jeżeli zdrowe i jeżeli mają najmniej pięćdziesiąt centimetrów piersiowej miary — uzupełnił pan Matłakiewicz.

— Mają ponad metr, na oko oceniając — odpowiedział Adam.

— A co?... nie mówiłem?!... zawołał Kukiełka — tam takie dęby, jak Boga mego — dodał, rozstawiając ręce jak mógł najszerzej.

— Szkoda, że z tym panem nie mogę się rozmówić — rzekł Adam — może mówi po niemiecku, albo po francusku?....

— Ani słowa — odpowiedział Matłakiewicz — żadnym językiem nie włada tylko angielskim, jak przeważnie wszyscy Anglicy...

— Pień! jak Boga mego! powtórzył Kukiełka. Ja z nim na migi, bo po chrześcijańsku nie idzie. Gdy się chciałem zapytać w hotelu, czy podać jedzenie — kłapałem przed nim zębami a on powiedział „jest“ — to wiedziałem, że będzie jadł.

— Tylko to bardzo niedostępne miejsce — zwrócił się Adam do Matłakiewicza — szeroka i głęboka przepaść opasuje dokoła to wzgórze, na którem stoją te odwieczne dęby.

— My się takich przeszkód nie lękamy — odpowiedział Matłakiewicz — od pięciu lat jestem zatrudniony w tej firmie i pokonywaliśmy znacznie większe trudności w Azji i Południowej Ameryce przy eksploatacji lasów...

Po sutem śniadaniu, przy którem kraciasty Anglik dał prawdziwy koncert swoim apetytem i złożył dowody znakomitej wprawy w wypróżnianiu szklanek i kieliszków — Adam zabrał wszystkich na linijkę i powiózł ich na Rozdroże.

Gdy przybyli na miejsce, pan Matłakiewicz ze swoim szefem wydobyli lornetki i chwilę przypatrywali się olbrzymim dębom. Anglikowi oblicze ożywiło się i rozjaśniło, zamienił kilka słów ze swoim sekretarzem i puścili się obydwaj w drogę, celem obejścia dokoła całego wzgórza.

Adam pozostał i stał właśnie w tem miejscu nad brzegiem bezdennego urwiska, w którem runął Ali-bej w czarną czeluść przepaści!

Krzak ostrężyny zwisał pochylony nad głębią; zaledwie trzymał się jeszcze nie korzeniami, które wyrwane z ziemi, usychały na jej powierzchni — lecz tylko ostatniemi włóknami, tkwiącemi w jej płytkiej warstwie

Spojrzenie Adama zatrzymało się na tym krzaku stał z pochyloną głową w głębokiej zadumie; z dna przepaści wydobywał się chłód i wionął w twarz Adama grobowym oddechem.

— Ale pan dobrodziej zapłaci mi prowizję — szeptał Kukiełka, trącając go w łokieć.

Adam się ocknął.

(C. d. n.).

ŻEGLARSTWO W STAROŻYTNOŚCI

— Morze, to główny gościniec po kuli ziemskiej, to kolebka bogactwa.

— Kto nie ma uczestnictwa w morzu, ten jest wyłączony od udziału w dobrach i zaszczytach świata.

— Naród bez żeglugi jest jak ptak bez skrzydeł, jak ryba bez piętw... *)

Istotnie historja potwierdza, że naród, który nie posiadał dostępu do morza lub posiadał, ale nie umiał go wyzyskać i nie stworzył swojej żeglugi, słowem nie miał uczestnictwa w morzu, nigdy nie odgrywał większej roli światowej i prędzej czy później uwiądł, a nawet zupełnie znikł z powierzchni ziemi.

Naród, który posiadał dostęp do morza, posiadał nawet swoją żeglugę i miał uczestnictwo w morzu, ale okrętów u siebie nie budował, lecz nabywał je u narodów innych, również nie odgrywał wielkiej roli światowej i zginął.

Wreszcie naród, który posiadał dostęp do morza, posiadał własną żeglugę, wytwarzaną u siebie, słowem korzystał z uczestnictwa morza w pełni, odgrywał wielką rolę w dziejach świata, przetrwał przez wieki i do dnia dzisiejszego istnieje.

Tę prawdę historyczną potwierdzą przykłady, niżej przytoczone:

Budowa Arki Noego dowodzi, że w tych czasach odległych żeglarstwo już istniało w Babilonie, Asyrji i Egipcie. Tam budowano okręty płaskodenne, poruszane zapomocą wioseł, umieszczonych po 8 par na każdem z dwóch pięter. Oprócz wioseł okręty posiadały jeszcze żagiel, rozpinany na maszcie, ustawionym na środku okrętu.

Na tych okrętach Babilończycy, Asyryjczycy i Egipcjanie pływali tylko na rzekach z prądem i pod prąd, na jeziorach i wzdłuż wybrzeży morskich, ale na pełne morze nie zapuszczali się.

Asyryjczyków więc, Babilończyków i Egipcjan należy uważać za pierwszych żeglarzy, których historja nam przekazała. Babilończycy jednak, posiadając dostęp do morza przez wielkie wówczas rzeki Eufrat i Tygrys, nie potrafili wyzyskać drogi wodnej, nie stworzyli własnej floty, aby zapomocą niej uczestniczyć w morzu i przewozić na swoich okrętach bogactwa własne i cudze. To zaniedbanie zemściło się na nich i było jednym z głównych powodów upadku niegdyś potężnego Babilonu.

Dopiero Fenicjanie, słynni kupcy światowi, mieszkańcy nadbrzeżnych miast Azji i Afryki: Tyru, Sydonu i Kartaginy, pierwsi puścili się na otwarte wody. Fenicjanie byli niesłychanie odważnymi żeglarzami, gdyż nie posiadając żadnych przyrządów żeglarskich, a korzystając tylko we dnie ze słońca, w nocy z Gwiazdy polarnej, zapuszczali się bardzo daleko na pełne morze w kierunku na południe, wschód, zachód i północ.

Z początku dopływali tylko do wysp, które widzieli z murów swych miast, potem zapuszczali się coraz dalej. Wreszcie opłynęli Afrykę, dotarli do Morza Śródziemnego, Hiszpanji, Sycylji i Sardynji. Przez morze Śródziemne, Czarne i Dniepr dopłynęli aż do Smoleńska, o czem świadczą znalezione tam fenickie napisy. Zapuszczali się również przez zatokę Perską, Eufrat i Tygrys do Babilonu i Niniwy oraz przez ocean Indyjski do Hindostanu i Chin.

Ale przy tem wszystkiem Fenicjanie byli tylko sprytnymi kupcami i zbieraczami bogactw, marynarzami zaś byli niewolnicy. Sami Fenicjanie nie umieli budować okrętów, lecz kupowali je u Asyryjczyków i Egipcjan, byli więc zależni od innych narodów, które nie biorąc udziału w podróżach morskich, nie znały warunków dalekiej żeglugi, nie umiały ulepszać okrętów i zastosowywać ich do nowych potrzeb. Z tego powodu budowa okrętów nie rozwijała się, upadek zaś narodów, wyrabiających okręty, wywołał upadek narodu, nabywającego te okręty.

A zatem przyczyną upadku żeglugi Fenicjan, która była podstawą ich bogactwa, był brak własnych warsztatów, w których Fenicjanie sami mogliby budować sobie okręty i w ten sposób uniezależnić się w tej dziedzinie od innych narodów. Upadek żeglugi spowodował upadek samego narodu, po którym nic nie pozostało z wyjątkiem ruin, świadczących o bogatych niegdyś miastach.

Świat jest jakby teatrem, na którego widowni występują coraz to inni artyści, inne narody. Obok Babilończyków, Asyryjczyków, Egipcjan i Fenicjan, którzy odegrali większą lub mniejszą rolę w żeglarstwie, około 1000 r. przed Chrystusem wystąpili na widownię dziejową Grecy. Do żeglarstwa zmusił ich głód. Zamieszkując południowe wybrzeża Bałkanu i sąsiednie wyspy Archipelagu i nie znajdując dostatecznego pożywienia w swej małourodzajnej ojczyźnie, Grecy zmuszeni byli szukać sposobów do życia na morzu, z początku jako morscy rozbójnicy, potem jako kupcy.

Fenicjanie nie mieli na morzu współzawodników, Grecy zaś musieli współzawodniczyć z nimi i wypierać ich z zajętych stanowisk. Wskutek tego wynikła walka, która wymagała uzbrojenia okrętów, łączących w sobie od tego czasu dwa cele: handlowy i wojenny. Ponieważ Grecy sami budowali swoje okręty, przeto stopniowo ulepszali je, zastosowując do dalekiej podróży i wymagań handlowych i wojennych. Zasadniczych jednak zmian w budowie okrętów Grecy nie wprowadzali, tylko powiększyli je do 3 pięter po 20 wioseł na każdem piętrze.

Najważniejsze uzbrojenie greckich okrętów stanowiły: **katapulty** do rzucania pocisków na okręty nieprzyjacielskie, **ostry kloc** z twardego drzewa przymocowany na przodzie okrętu i przeznaczony do dziurawienia okrętów przeciwnika oraz grecki ogień do wzniecania pożaru, który palił się nawet pod wodą.

Budując okręty w swoich warsztatach, Grecy pierwsi ze starożytnych, uniezależnili się w tej dziedzinie od innych narodów, szybko wyparli Fenicjan ze swoich portów i puścili się na dalekie wody. W krótkim czasie opanowali Czarne Morze, dotarli do Egiptu, Italji, Francji, Hiszpanji, Anglji i Norwegji. Na wybrzeżach południowej Francji założyli Wielką Grecję. Kierując się na wschód, Grecy docierali do Indyj Wschodnich. U ujścia Nilu zbudowali pierwszą latarnię morską, która była zaliczona do cudów starożytnego świata.

Słowem, ze starożytnych narodów tylko Grecy wypełnili wszystkie obowiązki, których wymaga posiadanie wybrzeży morskich i dlatego odgrywali tak wielką rolę w starożytnych czasach.

Kończąc krótki przegląd żeglugi morskiej u starożytnych narodów, można wyciągnąć wnioski następujące:

1. Asyryjczycy i Babilończycy umieli budować okręty, ale nie umieli zapomocą tych okrętów uczestniczyć w morzu i dlatego nie odegrali takiej roli w świecie starożytnym, jaką mogli odegrać, i wreszcie upadli.

2. Fenicjanie umieli korzystać z morza, ale nie umieli budować okrętów, zapomocą których włada się morzem, dlatego upadli i wyginęli.

3. Egipcjanie umieli budować okręty, częściowo korzystali z wybrzeży morskich i dlatego przetrwali do naszych czasów.

4. Grecy, naród nieliczny, umieli budować okręty i umieli całkowicie wykorzystać wybrzeża morskie, dlatego byli tak sławnym narodem w starożytnych wiekach i przetrwali do chwili obecnej.

Płk. Adolf Małyszko.

*) Przemówienie ks. Bolta w Poznaniu 1929 r. z powodu 10-lecia podpisania Traktatu Wersalskiego, przyznającego Polsce dostęp do morza.

NAJWIĘKSZY I NAJSZYBSZY OKRĘT

Zarząd towarzystwa linji okrętowej „White Star Line" polecił wstrzymać rozpoczętą budowę olbrzymiego parowca „Oceanic". Pierwotnie zamierzano zbudować statek długości 1000 stóp i pojemności 60.000 tonn. Miał to być największy i najszybszy parowiec świata, tymczasem Niemcy uprzedzili zamiar angielski i wybudowali olbrzymi parowiec „Bremen" o takiej samej pojemności i jak dotychczas największej szybkości. Wobec tego towarzystwo angielskie postanowiło zmienić projekt budowy parowca „Oceanic" zarówno co do długości statku wpływającej na szybkość jak również zmontować na parowcu daleko silniejsze motory, niż posiada „Bremen". Towarzystwo okrętowe spodziewa się, że nowy „Oceanic" będzie odbywał drogę z Southampton do Nowego Jorku 4 dni.

UNIWERSALNY ODBIORNIK RADJOWY

Jedna z wielkich fabryk radjowych wypuści wkrótce na rynek aparat odbiorczy ze wspaniałemi uniwersalnemi urządzeniami. Aparat ten jest bardzo kosztowny. Model aparatu fabryka wystawiła w Chicago i otrzymała około 1.000 zamówień. Całość urządzeń aparatu mieści się w ogromnej szafie i waży około 500 kg. Jest to odbiornik wielolampowy z 60 watowym wzmacniaczem do płyt gramofonowych, telewizor oraz aparat filmu dźwiękowego. Odbiornik - Drednot budzi powszechne zaciekawienie nawet w Ameryce.

27,400 SAMOCHODÓW NA WĘGRZECH

Z końcem lipca ilość samochodów na Węgrzech osiągnęła cyfrę 27.400 samochodów, z czego 11.200 przypada na samochody osobowe. Na stolicę Węgier przypada 14,500 samochodów, w czem 6.000 osobowych. Linje autobusowe są obsługiwane 650 autobusami. Za miesiąc lipiec przyrost samochodów na Węgrzech wynosił 820 sztuk. Węgry mają 4 własne fabryki samochodów, dwie z nich pracują na większą skalę.

TANIOŚĆ OWOCÓW I JARZYN W BUŁGARJI

Po obfitych deszczach jakie w ostatnich tygodniach nawiedziły Bułgarję rozpoczęto zbiór olbrzymich ilości owoców i jarzyn. Po wsiach i w mniejszych prowincjonalnych miastach płaci się za owoce i jarzyny wprost śmiesznie niskie ceny. Melony kosztują np. 20—30 stotinek (t. j. 2 grosze), 1 kg. gruszek 1—2 lwy (6—12 groszy), 1 kg. winogron 3—4 lwy (18 — 25 groszy), a np. 100 sztuk (wiązka) zielonej papryki również 3 — 4 lwy.

Nieco droższe są owoce w stolicy Bułgarji, gdzie 1 kg. melonów kosztuje 2 lwy, 1 kg. winogron 18 lwów, papryka i pomidory 5 — 6 lwów za kilogram. Sofijskie dzienniki są pełne skarg obywatelstwa na spekulantów mających w swych rękach handel owocami i jarzyną. Ta nadzwyczajna taniość owoców w Bułgarji jest przedewszystkiem wielce korzystna dla stałych mieszkańców Bułgarji posiadających swe własne mieszkania i prowadzących gospodarstwa. Obcokrajowcy, ewentualnie ci co muszą jadać w restauracjach muszą i tak płacić za jarzyny ceny normalne, dotychczas istniejące, gdyż między cenami w bułgarskich i np. czeskosłowackich restauracjach jest nieznaczna różnica

Za czerwonym kordonem

Sabotaż. Przed paru dniami spaliła się znaczna część dużych zakładów Górniczo - Przemysłowych w Ridderze pod Ałma - Ata (Wiernyj). Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona, podejrzewają jednak sabotaż. Straty obliczają na 2 miljony rubli. Na miejsce pożaru wyleciał specjalny samolot rządowy oraz udała się komisja śledcza, przedstawiciele G. P. U. i partji.

Aprowizacja w Moskwie. W Rosji Sowieckiej, więcej, niż dotychczas, daje się odczuwać silny brak środków żywności. Działacze, kierujący życiem gospodarczem Sowieckiej Rosji, doszli do przekonania, że gotowanie strawy w prywatnych gospodarstwach domowych jest przyczyną nadmiernego zużycia środków żywności, a jednocześnie zatrudnia szereg osób, które mogłyby swą energję poświęcić tymczasem innej pracy.

Przywódcom gospodarczym Rosji zdaje się być rzeczą konieczną zaprowadzenie, choć nie odrazu, publicznego odżywiania. Rozpoczęto propagandę wśród ludu, namawiając go, aby zaprzestał gotowania w domu i odżywiał się w publicznych jadłodajniach. We wszystkich fabrykach mają być urządzone w jaknajkrótszym czasie takie jadłodajnie.

Tymczasem w jadłodajniach fabrycznych stołuje się zgórą 300.000 osób, t. j. 12 proc. ogółu pracujących. W okresie bieżącego pięciolecia ma być urządzona tak wielka ilość jadłodajni publicznych że będzie mogło korzystać z nich 40 proc. ludu pracującego. Plan został już przez Rząd uchwalony, a do jego realizacji przystępuje się natychmiast. Stosownie do wiadomości dzienników rosyjskich, „odżywianie publiczne" ma również swoje złe strony, bo „jadłodajnie moskiewskie są wstrętne, drogie, brudne, a obsługa gruboskórna i ordynarna, co robi im bardzo złą reklamę". Dzienniki rosyjskie przyznają fakt, że ludność robotnicza Moskwy, wtedy tylko korzysta z jadłodajni publicznych, gdy jest do tego zmuszona okolicznościami rodzinnemi.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA NA WYSTAWIE. — W Sztokholmie na terenach, gdzie ma się mieścić w roku przyszłym wystawa, wznoszony jest obecnie gmach, przeznaczony na wielką restaurację. Żelazny szkielet budującego się gmachu runął. Z 15 pracujących tam robotników 8 zostało zagrzebanych pod gruzami. Udało się ich jednak wydostać. Wszyscy oni są ranni, dwaj lekko.

DŻUMA. — W Pireusie zanotowano ostatnio trzy wypadki dżumy. Chorych przewieziono do szpitala chorób zakaźnych. Władze zwróciły się do ludności z zapewnieniem, iż epidemja dżumy nie grozi, bowiem poszczególne wypadki zachorowań zdarzają się co rok we wrześniu nie powodując większych następstw.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. — Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został dziś we własnej willi były kapitan, a ostatnio bankier von Sack oraz jego przybrany syn. Aresztowania dokonano pod zarzutem zdefraudowania depozytów na 300.000 marek. Aresztowanie to wywołało sensacyjne wrażenie, ponieważ von Sack był aż do chwili rewolucji niemieckiej komendantem jachtu byłego cesarza Wilhelma i towarzyszył b. cesarzowi we wszystkich jego podróżach morskich. W czasie wojny von Sack był komendantem jednej z łodzi podwodnych.

WODA NA PORCJE. — Z wielu miejscowości w Saksonji i Turyngji donoszą, iż wskutek ostatnich upałów daje się tam odczuwać brak wody. W Plettembergu władze miejskie zmuszone były zarządzić wydawanie określonych porcyj wody. Przed wodociągami tworzą się kolejki kobiet, oczekujących wydzielenia racyj wodnych. W Neukirchen, za przekroczenie wymierzonej porcji wody, grozi 50 marek kary. W Greiz wodociągi dostarczają wody tylko w określonych godzinach.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW. — Władze sądowe aresztowały 3-ch dyrektorów Frankfurckiego Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń. Towarzystwo to ogłosiło niedawno niewypłacalność. Trzej aresztowani dyrektorzy dopuścili się nadużyć bilansowych, oszustw i sprzeniewierzenia depozytów.

Z KRAJU

BYDGOSZCZ

Komisarze rządowi w Kasie Chorych.

Rady Nadzorcze i zarządy obu Kas Chorych w Bydgoszczy naskutek ujawnienia całego szeregu nadużyć i nieporządków zostały zawieszone w swoich urzędowaniach, a na ich miejsce ustanowiono komisarzy rządowych. Komisarzem rządowym w miejskiej Kasie Chorych mianowany został kpt. Bem, w powiatowej Kasie Chorych mjr. Wondrusiewicz.

GDAŃSK

Burza z piorunami.

W czasie burzy, która przeszła nad miastem Gdańskiem i okolicą zabite zostały od pioruna 2 osoby. Pozatem pioruny uderzyły w kilku miejscowościach, wywołując wielkie pożary. Szkody, wyrządzone przez burzę i uderzenia piorunów, są dość znaczne.

GDYNIA

Aferzyści.

Wykryto tu cały szereg nadużyć, których dopuszczali się funkcjonarjusze szeregu poważnych firm. W firmie Hartwig i S-ka w Gdyni funkcjonarjusz Bodenberg wspólnie z niejakim Chrzanowskim sprzedał 13 wagonów tomasyny przeznaczonej na eksport przez Gdynię, niejakiemu Zylberszacowi z Piotrkowa. Z tranzakcji tej osiągnęli 19.000 zł., z których większą część wspólnicy roztrwonili w lokalach nocnych w Gdańsku i Sopocie— Chrzanowski zarejestrował w Gdyni fikcyjną firmę pod nazwą: „Polski handel zamorski", której cichym wspólnikiem był właśnie Bodenberg. Inwentarz przedsiębiorstwa składał się z łóżka, stolika i pożyczonej maszyny do pisania. Bodenberg przyznał się do całego szeregu innych nadużyć, co niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze aresztowania. Aferzyści zostali oddani do dyspozycji władz sądowych. Straty Hartwig i S-ka są znaczne. Malwersanci dokonali również nadużyć w firmie Boisminc. Mianowicie węgiel, przeznaczony na eksport, sprzedawano na potrzeby rynku krajowego. Dokonano również nadużyć w tutejszym urzędzie pocztowym na znaczne sumy.

KATOWICE

Przemysłowcy holenderscy.

Przybyła tu z Poznania wycieczka przemysłowców holenderskich. Na dworcu powitali gości prezydent miasta dr. Kocur, zastępca naczelnika wydziału przemysłu i handlu dr. Zaleski, dyrektor śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej, dr. Łaszcz, oraz przedstawiciele prasy. Wycieczka zabawiła na Śląsku przez dzień wczorajszy, wieczorem zaś wyjechała do Krakowa.

LWÓW

Piorun w elektrowni.

Wczoraj około 19 min. 30 w czasie burzy, jaka przeszła nad miastem, piorun uderzył w elektrownię miejską, skutkiem czego zgasło światło w całem mieście. Tramwaje stanęły. Linje telefoniczne z Warszawą były przerwane do godz. 21.30. Połączeń telefonicznych z Krakowem dotychczas niema.

Okradzenie synagogi.

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. włamali się złodzieje do jednej z tutejszych synagog i skradli srebra ogólnej wartości około 50 tys.

POZNAŃ

Wybuch w fabryce.

Dnia 6 b. m. przed południem nastąpił niespodziewany wybuch w domu przy ul. Górna Wilda.

Wybuch nastąpił w pracowni chemicznej fabryki środków przeciwko odciskom „Uncum" własności p. Jurkiewicza. W czasie wybuchu pracownice zatrudnione były na wyższem piętrze tak, że uniknęły skutków wybuchu. Jedynie sam właściciel p. Jurkiewicz odniósł poparzenie, oraz lżejsze rany. Na szczęście Jurkiewicz miał na tyle przytomności umysłu, że zdołał wybiec i przywołać pomoc.

Eksplozja nastąpiła, w magazynie, gdzie były nagromadzone duże ilości materjału wybuchowego, jak eter, benzyna, spirytus i t. d. Szkody narazie nie ustalone. Z powodu wybuchu powstał pożar. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała przeszło godzinę.

SOSNOWIEC

Niezdatne wodociągi.

Wobec pęknięcia i zawalenia się w kilku miejscach rur kanalizacyjnych z niewiadomych przyczyn, magistrat Sosnowca postanowił wystąpić do instytutu wodociągowego w Warszawie o przysłanie fachowca, któryby zbadał całokształt robót. Wiadomo, iż prace te prowadziła firma „Ulen & Co". Zachodzi obawa, iż w innych również miejscach mogą być popękane rury, co mogłoby narazić miasto na znaczne straty. Firma „Ulen & Co" zaproponowała magistratowi m. Sosnowca wypłacenie 600.000 zł., aby magistrat przeprowadził resztę robót sam.

WILNO

Dezerter z Bolszewji.

Nocy ubiegłej na odcinku granicznym Maniewice na stronę polską przeszedł żołnierz sowiecki w pełnem uzbrojeniu i oświadczył chęć wstąpienia do armji polskiej.

Zjazd przyrodników i lekarzy.

Z okazji ogólno - polskiego zjazdu przyrodników i lekarzy w Wilnie w dniach 25, 26 i 27 b. m. przybędzie do Wilna P. Prezydent Rzeczypospolitej. P. Prezydent zaszczyci swą obecnością zjazd i weźmie udział w uroczystościach z nim związanych. Przyjazd P. Prezydenta do Wilna zapowiedziany został na dzień 25 b. m. w godzinach popołudniowych. P. Prezydent zabawi w Wilnie w ciągu trzech dni. W dniu 6 b. m. dobyła się konferencja pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza, na której omawiano sprawę przyjęcia P. Prezydenta.

Odroczenie wyborów do Kasy Chorych.

Z rozporządzenia ministra Prystora wstrzymano na czas nieokreślony termin, rozpisanych już, wyborów do rady Kasy Chorych. Decyzja o odroczeniu zapadła tuż przed złożeniem list wyborczych, co, jak wiadomo, miało nastąpić dziś. Wobec tego, iż kadencja rady Kasy Chorych upływa 29 b. m. należy się spodziewać, iż od tego czasu urzędować będzie komisarz rządowy.

ZAKOPANE

Wypadek w górach.

Dnia 5 b. m. w godzinach popołudniowych uległ wypadkowi turysta Fosten z Warszawy, który wracał z żoną ze Świnicy na Halę Gąsienicową. Festen w drodze między pośrednią turnią, a Świnicą poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że padając kilkanaście metrów w dół, w kierunku Stawów Gąsienicowych, doznał tak silnych obrażeń głowy, że stracił przytomność. Idący tą samą drogą turyści udzielili mu pierwszej pomocy i znieśli do schroniska na Halę Gąsienicową, poczem pogotowie ratunkowe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przewiozło go do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Włamanie na poczcie.

W piątek, 6 b. m. w godzinach wieczornych najprawdopodobniej między godz. 2 a 5 rano dokonano włamania do tutejszego urzędu pocztowego. Sprawcy, których było 2-ch, dostali się do wnętrza budynku z podwórza, a następnie przez kraty okienne, przez halę do westibulu, skąd dostali się do pokoju kasowego. Tu rozpruli kasę żelazną i zabrali z jej wnętrza 65.000 zł. Skrzynka z bilonem, w której było 20.000 zł. pozostała na biurku. Kradzież zauważono dopiero około godz. 7-ej rano. Przeprowadzone śledztwo narazie ustaliło, że sprawców było 2-ch. Tutejszy komisarjat rozesłał na wszystkie strony telegramy. W związku z tą sprawą przybył w godzinach popołudniowych z Krakowa komisarz Urbański, celem przeprowadzenia śledztwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„RYNKI ZBYTU"

Instytut Eksportowy wydał ostatnio książkę p. t.: „Rynki zbytu". Książka ta rozumianą być winna jako zbiór najniezbędniejszych dla eksportera wiadomości o wszystkich krajach, wchodzących w grę, dla naszej ekspansji gospodarczej, stanowiąc przez to zbiór materjałów, niezbędnych dla należytego wykorzystywania analogicznych informacyj incydentalnych i szczegółowych, ukazujących się w „Komunikacie Informacyjnym" P. I. E. Wobec ograniczonego nakładu „Rynków Zbytu", czytelnicy proszeni są o jaknajszybsze zamawianie książki. Będzie ona przesyłana bezpośrednio po otrzymaniu zamówienia wraz z czekiem na P. K. O., przy pomocy którego należy następnie uiścić należność. „Rynki Zbytu" nabywać można w P. I. E. (Wydział Ekonomiczny, Warszawa, Elektoralna 2) oraz w większych firmach księgarskich. Cena egzemplarza, solidnie zbroszurowanego, wynosi 26 złotych.

ZMIANY W KÓŁKACH ROLNICZYCH

Na posiedzeniu Prezydjum nowej zunifikowanej instytucji Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych w dniu 3 b. m., dotychczasowy wiceprezes Towarzystwa, p. Wilkoński, który wszedł do prezydjum z ramienia Centralnego Zw. Kółek Rolniczych jako jego prezes, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska, motywując swe postanowienie względami natury zasadniczej.

Równocześnie zgłosił swe ustąpienie dyrektor C. T. O. i K. R. p. Czerwiński. Rezygnacja zarówno p. Wilkońskiego jak i Czerwińskiego została przyjęta przez Prezydjum. Sprawa następcy na stanowisku p. Wilkońskiego nie została dotąd załatwiona, piastuje on bowiem mandat z ramienia Walnego Zgromadzenia Centralnego Zw. Kółek Rolniczych, które nie ustaliło zastępców do Prezydjum zunifikowanej organizacji rolniczej. Na stanowisko naczelnego dyrektora C. T. O. i K. R. powołany został niemal równocześnie z ustąpieniem p. Czerwińskiego, p. Niedzielski.

POCIESZAJĄCE WYNIKI

Rok temu, rozpoczynając Tydzień Samowystarczalności, Liga Samowystarczalności Gospodarczej wysunęła osiem grup towarów, których import przedewszystkiem zwalczać należy. Były to: 1) materjały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcja i galanterja, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) owoce i warzywa, 7) obuwie gumowe, 8) wyroby szklane.

Dziś możemy stwierdzić z zadowoleniem i dumą, że import tych towarów zmniejszył się znacznie. Zdrowy patrjotyzm gospodarczy zyskuje coraz większe zrozumienie wśród całego społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem jest powolne wprawdzie, lecz stałe zmniejszanie się importu towarów zbędnych. Oczywiście wynik dotychczasowy jest jedynie początkiem drogi do uaktywnienia bilansu handlowego. Ambicją wszystkich obywateli winno być, żeby każdy miesiąc był dalszem zwycięstwem, etapem tej drogi.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.83; Holandja 357,40; Londyn 43,22 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34,89; Szwajcarja 171,72; Włochy 46,64.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i trzy czwarte, rubel złoty 4,63 i pół, rubel srebrny 2,67, gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 118.50 — 119.50; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 60.00 — 59,25; 5 proc. poż. konwersyjna 50.00 — 49,75; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 47.00; 4 i pół pr. L. Z. ziemskie 48.75; 8 proc. L. Z. miasta Warszawy 66.25 — 66.00; 10 proc. m Siedlec 67.00.

AKCJE

Bank Polski 165,25—165,50—165.25; Bank Zw. Spółek Zar. 78.50; Węgiel 66,00; Cegielski 40,00; Norblin 142,00; Ostrowieckie 86,00; Parowozy 25,50; Borkowski 11.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 25.00 — 26.00; pszenica 38.00— 40.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00; groch Victoria 58.00 — 66.00.

Warszawa

Żyto 25.25 — 25.50; pszenica 38.00 — 40.00; jęczmień browarniany 28.50 — 30.50; jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00; owies jednolity 23.00 — 24.00; rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 67.00 — 71.00; mąka luksusowa 78.00 — 84.00; mąka żytnia 70 proc. 39 00—40.00; otręby żytnie 16.00—16.50; otręby pszenne średnie 19.00—20.00; kuchy lniane 44.00 — 45.00; kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00.

SPORT

STRZELANIE W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

We czwartek rano odbyła się pierwsza konkurencja pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo armji — strzelanie do sylwetki 10-pierścieniowej z odległości 25 mtr. (20 strzałów). Wyniki: 1) por. Małyszko 183 pkt. na 200 możliwych, 2) por. Ciejko (Płock) 183 pkt., 3) kpt. Baran (Warszawa) 169 pkt. Startowało 13 zawodników.

Po południu odbyło się pływanie. Dziś o godz. 9 szermierka, po południu jazda konna.

Zaznaczyć należy, że mistrzostwo armji jest dostępne tylko dla oficerów, wobec czego nie może doń stawać nasz najlepszy wieloboista, st. wachmistrz, Szelestowski. Mistrzostwo Polski w r. b. rozegrane nie zostanie.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W niedzielę rozegrano w Poznaniu wobec tłumów publiczności długodystansowe mistrzostwa Polski i jednocześnie bieg „Wpław przez Poznań". Dystans biegu wynosił 5 klm. na Warcie. Startowało ogółem 147 zawodników. W tej liczbie 9 panów i 5 pań w konkurencji o mistrzostwo Polski. Klasyfikacja w mistrzostwie Polski była następująca: 1) Lisewski (Unja. Poznań) w czasie 55 min. 50,6 sek. 2) Kaniewski (Pozn. Tow. Pływaków). 3) Matecki (I PTP.). 4) Richter. Panie: Mehlerówna (Hakoah. Bielsko w czasie 59 min. 26,4 sek.), 2) Kaczmarkówna (Unja. Poznań). 3) Kreczmanówna (Svim mverein. Poznań). 4) Walkowiakówna. W klasyfikacji biegu wpław przez Poznań: 1) Lisewski (Unja) 55 min. 50,6 s. 2) Wesołowski (Sv. Verein. Poznań) 55 min. 51,6 sek. 3) Kaniewski. Panie: 1) Kaczmarkówna (Unja). 2) Kreczmarówna (Unja). 3) Walkowiakówna. W klasyfikacji drużynowej: 1) Poznańskie Tow. Pływaków 30 pkt. 2) Unja 38 pkt. i 3) Legja 57 pkt.

Z LIGI NARODÓW

WCZORAJSZE OBRADY

GENEWA. (PAT). — W czasie wczoraiszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów przemawiali Venizelos i Quinones de Leon, a także przedstawiciele Litwy i Indyj. Grecja zg osiła swe przystąpienie do klauzuli fakultatywnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przed południem.

KOLONJE NIEMIECKIE

BERLIN. (PAT). — Prasa berlińska, omawiając ostatnie obrady Rady Ligi, koncentruje swe zainteresowanie na deklaracji Ministra Stresemanna. Protestując przeciwko projektowi angielskiemu co do połączenia dawnych kolonij niemieckich z kolonjami angielskiemi w Afryce wschodniej, dzienniki z zadowoleniem rejestrują przyrzeczenie Hendersona, że przed wejściem w życie jakiejś decyzji angielskiej, odnoszącej się do dawnych kolonij niemieckich w Afryce wschodniej, rząd angielski przedłoży tę decyzję komisji mandatowej.

BEZBRONNI NA ŁUP

Pozatem część dzienników berlińskich komentuje z zadowoleniem przemówienie Hendersona, podnosząc szczególnie, że **Henderson wystąpił przeciwko tezie Brianda, uzależniającej rozbrojenie od zapewnienia bezpieczeństwa.**

Zamachy bombowe w Niemczech

BERLIN. (PAT). — Serja zamachów bombowych w Niemczech trwa w dalszym ciągu. W nocy z czwartku na piątek w piwnicach gmachu regencji Lüneburskiej wybuchła bomba, rozwalając podłogę, wyrywając okna i wyrządzając bardzo poważne szkody. Prezydent regencji Lüneburskiej, którego sypialnia mieściła się niemal bezpośrednio nad miejscem wybuchu, cudem tylko uszedł śmierci. Wybuch bomby wyrzucił go z łóżka. Obecny zamach bombowy jest już 11-ym zkolei wśród zamachów, których większość dokonana została właśnie w okolicach Lüneburga. Jednocześnie dokonano fikcyjnego zamachu na urząd pocztowy w Berlinie, położony przy placu Aleksandra. Przed otwarciem urzędu jeden z urzędników znalazł na korytarzu puszkę, wyglądającą na bombę. Okazało się jednak, że w puszce znajdowały się tylko 23 naboje rewolwerowe i węgiel drzewny. Papier, użyty jako lont do tej pseudo-bomby, nie był wcale zapalony, tak, że nie sprawiała ona wrażenia faktycznego niebezpieczeństwa, pomimo to jednak, wobec licznych listów z pogróżkami, zapowiadającemi zamach na pocztę, wypadek ten wywarł duże wrażenie w Berlinie. Prasa berlińska domaga się od policji energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców i przeciwdziałania podobnym incydentom na przyszłość.

Katastrofa kolejowa

Wczoraj o godz. 1 m. 15 po północy na linji Czerniowce — Włocławek, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy Nr. 496 wpadł na pociąg osobowy Nr. 413.

Wskutek zderzenia, parowozy, które wpadły na siebie są w okropnym stanie. Jeden parowóz wtłoczył się w drugi. Momentalnie wykoleiły się w pociągu osobowym cztery wagony, prócz tego wagon bagażowy. W pociągu towarowym wykoleiło się i rozbiło 6 wagonów.

Maszyniści, widząc zbliżającą się katastrofę, wyskoczyli z lokomotyw i w ten sposób uniknęli śmierci. Pięć osób zostało rannych, w tem 2 urzędnicy amb. pocztowego i hamulcowy. Pozatem wielu pasażerów doznało obrażeń.

Zderzenie parowozów nastąpiło wskutek złego nastawienia semaforu.

We wczorajszej katastrofie, jak wykazało rozpoczęte już śledztwo, ponosi winę maszynista pociągu towarowego Nr. 496, który przejechał zamknięty sygnał. Tylko dzięki temu, że maszynista poc. osobowego, zbliżając się do mijanki, widział, że sygnał dla niego jest również zamknięty i zwolnił biegu — katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów.

W PALESTYNIE

KONCENTRACJA I POCHÓD ARABÓW. — WALKI.—INTERWENCJA ARABÓW W AMERYCE

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Kairu, że położenie w Palestynie uważać należy nadal za poważne, ponieważ, wedle doniesień samolotów angielskich, silne oddziały Arabów zbliżają się ku granicy, aby wtargnąć do Palestyny. W wielu miejscowościach samoloty wojskowe przepędziły bandy Arabów bombami i karabinami maszynowemi. W jednej z potyczek w pobliżu granicy zabito 5-ciu Arabów, a 20 raniono. Przy odpieraniu nowego ataku w Safed miało być około 60 osób ranionych. Tak samo odparty został przy pomocy samolotów atak band arabskich na Tiberias, przyczem zadano, jak się zdaje, bardzo poważną klęskę napastnikom.

Trwający ciągle po d zbrojnych oddziałów spowodował, że z Haify, w której obecnie panuje spokój, wysłane zostały oddziały wojska angielskiego na północ. Na południowym zachodzie przyszło pod Gazą do krwawego starcia między wojskami angielskiemi i Arabami. Należy oczekiwać dalszych walk między wojskami angielskiemi a Arabami, przybywającymi z Syrji i Transjordanji.

LONDYN. (A.W.). — Według prywatnych doniesień z Palestyny, wojska angielskie rozbroiły szereg oddziałów Arabów, przyczem aresztowano w dalszym ciągu 25 osób, plądrujących mieszkania, porzucone przez Żydów. Wrogie nastroje między ludnością arabską, a żydowską, trwają w dalszym ciągu sporadycznie. Walki bezpośrednie Arabów z Żydami przeradzają się zwolna w masową akcje propagandową, prowadzona przez przewódców muzułmańskich wśród ludności arabskiej. Akcja przybiera coraz szersze i coraz groźniejsze rozmiary. Lord Melchett, przewodniczący organizacji syjonistycznej w W. Brytanji, zamierza udać się osobiście do Jerozolimy, celem dokładnego zapoznania się z sytuacją polityczną i nastrojami ludności w Palestynie.

LONDYN. (A.W.). — Delegacja Arabów, zamieszujących na terenie St. Zjedn. zwróciła się do ambasadora angielskiego w Nowym Jorku, Howarda, oraz sekretarza Stanu, Stimsona z żądaniem zaniechania tworzenia przez Wielka Brytanię narodowego państwa żydowskiego w Palestynie. Arabi amerykańscy domagaja się, aby na terenach tych powołano do życia narodowe państwo arabskie.

NOTA SOWIECKA

W SPRAWIE PRZEŚLADOWANIA ROSJAN W CHINACH

MOSKWA, (PAT). — Tass. Komisarjat ludowy spraw zagranicznych złożył w ambasadzie niemieckiej notę werbalną w sprawie wzrostu represji w stosunku do obywateli sowieckich w Chinach.

Nota stwierdza, że przeszło 2 tysiące obywateli sowieckich internowano siłą w obozach koncentracyjnych, gdzie panują straszne warunki. Aresztowani są poddawani torturom, mienie ich jest konfiskowane, rodziny wyrzucane z domostw i zupełnie opuszczone. Obywatele sowieccy są bez sądu skazywani dziesiątkami na karę śmierci. Rząd sowiecki zna cały szereg nazwisk osób, które zginęły bez śladu, a także wypadki znajdywania trupów obywateli sowieckich z uciętemi głowami. — Nota stwierdza, że wystąpienia konsulów niemieckich w Chinach nie dały żadnych rezultatów, i wyraża ubolewanie z tego powodu, że konsulowie niemieccy nie są poinformowani o wszystkich tych aktach gwałtu. Komisarjat spraw zagranicznych jest przekonany, że rząd niemiecki wyda wszelkie zarządzenia w celu położenia jaknajprędzej kresu podobnie nieludzkiemu stanowi rzeczy, stworzonemu przez rząd chiński. Komisarjat spraw zagranicznych wierzy, że dobra wola rządu niemieckiego i jego energiczne wystąpienia u rządu nankińskiego przyczynią się do ułatwienia sytuacji niezmiernie ciężkiej, w której znaleźli się obywatele sowieccy w Chinach.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że wyżej wzmiankowane okoliczności zmusiły go do wejścia na drogę represji w stosunku do niektórych obywateli chińskich, znajdujących się na terenie Z. S. R. R. Jest to jednak czynione w warunkach, które nie mogą być porównywane z warunkami, w jakich znaleźli się obywatele sowieccy w Chinach.

PROJEKT PANEUROPY

WIDMO TRZECH ZESPOŁÓW GOSPODARCZYCH ŚWIATA

LONDYN, (PAT). — Prasa angielska podaje obszerne relacje swoich korespondentów genewskich o mowie Brianda na zebraniu Ligi Narodów. Faktycznie mowa ta wywołała w Anglji wyraźne zakłopotanie.

Z jednej strony Briand potwierdził w swojej mowie, że projekt jego federacji europejskiej nie jest utopją, lecz konkretną koniecznością. Według informacji z Genewy Briand zamierza w przyszłym tygodniu zwołać nawet nieoficjalną konferencję porozumiewawczą w tej sprawie.

Dla W. Brytanji wynikła wobec tego konieczność ustosunkowania się do tego projektu, a nie jest dla nikogo tajemnicą, że opinja angielska prawie jednomyślnie piera się myśli podporządkowania interesów gospodarczych angielskich europejskiej federacji gospodarczej. W związku z tem, jako reakcję na mowę Brianda prasa dzisiejsza wysuwa konieczność zespolenia gospodarczego Anglji z Dominjami i utworzenia imperjalnego brytyjskiego samowystarczalnego zespołu gospodarczego. Prasa angielska widzi w ten sposób trzy zarysowujące się zespoły gospodarcze: amerykański, brytyjski i europejski.

Program ten stoi coprawda w rażącej sprzeczności z oświadczeniem ministra handlu Grahama, który wyjeżdżając wczoraj do Genewy, zapowiedział, że jedzie po to, aby nakreślić program rozbudowy handlu europejskiego, co pomoże bezrobociu angielskiemu. Graham zaproponować ma w Genewie państwom wschodzącym w skład Ligi, zawarcie 5-cio letniego rozejmu celnego, w czasie którego żadne z tych państw nie podniosłoby swych stawek celnych.

NOWY JORK. (PAT). — Przemawiając w Westhoing, ambasador francuski Claudel oświadczył, że idea Stanów Zjednoczonych Europy przeszła z dziedziny marzeń w dziedzinę dyplomacji rzeczowej i stała się konkretną propozycją, sprawą aktualnej konieczności. Stosunki gospodarcze między Ameryką a Europa byłyby łatwiejsze, gdyby różnice gospodarcze były mniej znaczne.

MANEWRY MORSKIE W HISZPANJI

MADRYT. (PAT.). — Minister Marynarki, admirał Garcia Reyes, podał szczegóły manewrów morskich, które zostały ostatecznie wyznaczone na dzień 13 b. m. Okręty, biorące udział w manewrach, zbiorą się w zatoce Santa Pola, w pobliżu Kartaginy, gdzie zostaną rozdzielone na dwie eskadry. W manewrach wezmą udział dwa pancerniki, 4 krążowniki, 12 torpedowców, 14 łodzi podwodnych i t. d. w ogólnej liczbie 70 jednostek, a także balon, 16 hydroplanów i 6 aeroplanów. Manewry odbędą się pomiędzy przylądkiem Tortosa a wyspami Balearskiemi. Król będzie się przyglądał manewrom z pokładu jednego z krążowników.

Wykolejenie się pociągu

GDAŃSK. — Zaraz po północy na linji Puck — Kronkowo, wykoleił się pociąg pasażerski Nr. 6221. Lokomotywa i kilka wagonów spadły z dość wysokiego nasypu. Wagony się rozbiły.

Na szczęście, podróżnych w rozbitych dwóch wagonach nie było, przez to niema wielkiej liczby ofiar. Ranni są: konwojent wagonu pocztowego Osipiak i konduktor Nowicki.

O CZEM KOBIETA POWINNA MYŚLEĆ

Życie ludzkie — to nieustanna walka.

Gdybyśmy, ludzie powszedniej, szarej, codziennej pracy, chcieli się zastanowić głębiej — przyszlibyśmy do przekonania, że więcej energji naszej zużywamy na walkę z ciągle otaczającemi nas niebezpieczeństwami, niż naprz. na najcięższą walkę o kawałek chleba — uwaga nasza bowiem codziennie od otworzenia ze snu powiek, aż do ich zamknięcia wieczorem, jest stale skierowana na unikanie niebezpieczeństw, które otaczają nas na każdym kroku i w każdym momencie naszego życia.

Pomijamy wypadki więcej jakby to powiedzieć, wulgarne, jak przejechanie nas przez auto, oberwanie się cegły lub szyldu, napad etc. — pomimo tego, czyhają na nas choroba, zarazek, niewidoczny insekt, zarażający nas śmiertelnie, pośliznięcie się na najrówniejszej podłodze — wszakże jeżeli zrobimy najmniejszy ruch, to przez prawo samozachowawczości, nie zdając sobie sprawy, baczymy, aby nie zrobić sobie jakiejś krzywdy.

Ta ciągła uwaga nasza jest niczem innem, jak walką niezmordowaną i zaciętą, gdyż chodzi o naszą egzystencję, o nasze życie. Pomimo jednak naszej jaknajwiększej uwagi w żaden sposób nie jesteśmy w możności zabezpieczyć się przed wypadkiem, tembardziej, że ludzkość żyje coraz bardziej nerwowo, coraz bardziej gorączkowo, a wynalazki, jak aeroplany, samochody, szybkobieżne pociągi niebezpieczeństwa te zwiększają.

Są wypadki, którym się w pewnej mierze możemy przeciwstawić, które są zależne od naszej uwagi, od naszej sprężystości, od naszego opanowania wewnętrznego — lecz jakżeż można przeciwstawić się wypadkowi lub śmierci, powierzając życie swoje maszyniście kolejowemu, pilotowi lub szoferowi, jak możemy się przeciwstawić zawaleniu się domu, w którym mieszkamy, wybuchowi gazu i ognia?

Wszystkie przytoczone powyżej niebezpieczeństwa nie powinny być lekceważone przez nas — gdyż każdy wypadek lub śmierć ojca rodziny, sprowadza w jej łonie zupełny przewrót majątkowy, a przewrót ten jest przeważnie taki, że rodzina zamożna staje się biedną.

O ile nie możemy przeciwstawić się wypadkowi lub śmierci, o tyle ludzie myślący poważnie i nielekkomyślni, mogą się przeciwstawić nędzy i ubóstwu — ubezpieczając się na wypadek śmierci lub kalectwa w towarzystwie ubezpieczeń.

Pod tym względem pionerem ubezpieczenia winna być w pierwszej linji kobieta, nietylko we własnym swoim interesie, ale główne w interesie swych dzieci, bo gdy żywiciela rodziny spotka wypadek lub śmierć, któż pomoże jej dzieciom, kto je wykształci, kto im da kawałek chleba?

Są nierozumne kobiety, które odwodzą męża od ubezpieczenia się. Dowodzi to małej inteligencji i lekkomyślności, braku zastanowienia się, gdyż słusznie ktoś powiedział, że gdyby żona wiedziała o tem, o czem wie wdowa, nie byłoby mężczyzn nieubezpieczonych.

Dlatego też gorąco apelować należy do kobiet, bo one właściwie powinny być agitatorkami idei ubezpieczeniowej i oszczędności — one powinny nietylko nie odwodzić męża od tego zamiaru, a przeciwnie dopilnować w swoim i swych dzieci interesie, aby w mężowskiem biurku znajdowała się polisa ubezpieczeniowa.

W domu, w którym jest polisa ubezpieczeniowa na życie męża, panuje zadowolenie i spokój o przyszłość.

POKOJE DLA URZĘDNIKÓW, ZWIEDZAJĄCYCH PWK.

Celem udogodnienia pobytu na Powszechnej Wystawie Krajowej, Wydział Powiatowy powiatu poznańskiego przygotował w nowym domu własnym przy Wałach Kościuszkowskich Nr 3 — pokoje gościnne, przeznaczając je na kwatery dla wyższych urzędników samorządowych i administracyjnych oraz ich rodzin. Pokojów tych o charakterze hotelowym, całkowicie od nowa, starannie i według wszelkich wymagań higjeny urządzonych jest pięć, trzy po dwa łóżka i dwa po trzy łóżka. Do dyspozycji jest łazienka, telefon i śniadalnia. Kwatery te są położone przy centrum miasta, w okolicy Zamku i Opery, niedaleko Wystawy. Poza tem może być oddane do rozporządzenia Wydziału Powiatowego w miarę możności kilka pokojów w pierwszorzędnych domach prywatnych u rodzin kulturalnych.

Cena za łóżko w pokojach Wydziału Powiatowego 7 — 8 zł. za dobę; za pokój jednoosobowy w domach prywatnych — 16 zł. Przy zamieszkaniu tylko przez jedną noc podwyższają się ceny za pokoje w domach prywatnych o 50 proc. (w Wydziale Powiatowym pozostają bez zmiany).

Ze względu na duży popyt na te kwatery zaleca się nadsyłać zamówienia wcześnie z określeniem dnia przyjazdu oraz po daniem, ile osób i na jak długo przybywa. Zamówienia przyjmuje „Urząd Zdrowia powiatu poznańskiego" Wały Kościuszki Nr. 3, pokój 12.

W CHINACH O POLSCE Z OKAZJI PWK.

„Kuo-tsi-hie-pan", — takie imię nosi jeden z największych dzienników Mandżurji, — umieścił niedawno wielki artykuł o Polsce i jej rozwoju.

Publicysta chiński, ująwszy pokrótce dzieje Polski, pisze, iż w dziesięciolecie swego istnienia Polska dokonała syntezy swojej pracy przez urządzenie w Poznaniu wspaniałej wystawy, obrazującej rozwój ekonomiczny kraju i jego dalsze perspektywy.

Opisując wystawę poznańską, dziennik „Kuo-tsi-hie-pan" podaje, że inicjatywę Powszechnej Wystawy Krajowej podjął Poznań dzięki temu, że jest jednym z centrów przemysłowych i handlowych Polski, a zarazem ważnym węzłem kolejowym i stacją tranzytową między Wschodem a Zachodem.

To też autor artykułu uważa, że Chiny powinny się zainteresować Polską, wysłać tam swego posła i utworzyć swoje stałe przedstawicielstwo w Warszawie celem nawiązania ścisłych stosunków między Polską a Chinami.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, **dnia 9-go b. m.:**

212,5 kc WARSZAWA **1411,7 m.**

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Przegl. kom. 16.30 Kącik artystyczny L. S. G. 16.40—17.15 Muz. gram. 17.25 Żywosłów Żeromskiego. 17.50 P. W. K. 18.00 Muz. lekka Pawła Schwarzmana. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja jęz. franc. 20.30 Konc. symf. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. polic., sport., nadpr.

721 kc. KATOWICE **416.1 m.**

16.00—16.20 Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Nowości radjowe. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Aud. dla dzieci. 19.00—19.20 Rozmait. 19.45—19.55 Kom. Straż. Śląski. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Nauka o Polsce. 20.30—22.00 Konc. symf. 22.00—23.00 Kom. z Warsz. 23.00 Ks. Józef Poniatowski.

959 kc KRAKÓW **312.8 m.**

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Przegląd fotograficzny. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00 Rozmait. kom. sport. 19.25—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Zamki Sobieskich. 20.30—22.45 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ **334,8 m.**

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. - roln. 16.55—17.15 Rośliny i zwierzęta pasożytne. 17.15—17.35 Lekcja gry szach. 17.35—17.50 Aud. dla żołn. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—18.55 Konc. popołudn. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.40 Silva rerum. 19.40—20.00 Pogad. radjotechn. 20.00—20.30 Wycieczka na Wileńszczyznę. 20.30—22.00 Konc. symf. 22.00—22.15 Sygn. czasu — kom. PAT'a. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO **455,9 m.**

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. popul. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.55—17.15 Progr., chwilka litew. 17.15—17.25 Kom. L. O. P. P. §7.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Muz. lekka. 19.00—19.25 Bajeczki dla najmłodszych. 19.25—19.50 Krupnik, Kaczka i Migdalowa. 19.55—20.15 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Z moich wspomnień artystycznych. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muz. tan.

ZAGRANICZNE

19.30 Berlin. Der Wildschütz. 20.00 Koenigswusterhausen. Muz. kam. 20.00 Lipsk. Kon. prof. Mauritsa Franka. 20.00 Frankfurt. Marica. 20.00 Zurych. Występ skrz. Albertiny Ferrari. 20.00 Londyn. Wiecz. wagner. 20.30 Wrocław. Pieśni Mahlera i utwory orkiestr. Brucknera. 20.55 Langenberg. Wiecz. Ludwika Thoma. 21.05 Monachjum. Wiecz. Beethovena.

KRONIKA

WRZESIEŃ
8
NIEDZIELA

Dziś: NarodzenieNMP
Jutro: Sergjusza

Wschód słońca g. 4.58
Zachód godz. 18.8
Wschód księżyca 11. 6
Zachód godz. 20.29

OD WYDAWNICTWA

Niniejszem unieważnia się wszelkie legitymacje, wydane współpracownikom Domu Prasy Katolickiej przed dniem 1 września 1929 roku.

OFIARY

Na odnowienie kościoła w Hołobach złożył: A. K. 5 zł.

NARODZENIE NAJŚW. MARJI PANNY

Dzień urodzin, czy to na dobrą, czy na złą dolę życia, jest dla każdego człowieka momentem, którego pamiątkę obchodzi zawsze, przynajmniej w ciszy swego serca, błogosławiąc go lub mu, niestety, nieraz złorzecząc, ale nigdy nie pomijając go obojętnem zapomnieniem.

W kościele katolickim wyrobił się stopniowo zwyczaj, że bardziej uroczyście obchodzono dzień imienin, dla podkreślenia znaczenia Sakramentu Chrztu Ś-go i idei naśladownictwa życia Świętych, czczonych jako patronów osobistych.

W życiu zaś świętych, gdy chodziło o ustalenie dnia jego uroczystości, brano zwykle pod uwagę dzień ich śmierci normalnej, lub męczeńskiej, gdyż był to moment, w którym prawdziwie „narodzili się dla nieba", niezawsze bowiem pierwsze ich lata życia i zawiązany z niemi dzień urodzin był jednocześnie początkiem wzoru do naśladowania.

Matka Najświętsza jednak, jako Niepokalanie Poczęta, od pierwszej chwili swego istnienia, zasługiwała na specjalną cześć, ze względu na cuda łaski, w Niej dokonane.

Dzień Jej przyjścia na świat rozpoczął dla ludzkości nową epokę, a przynajmniej najbliższy okres początku Jej epoki.

Nic więc dziwnego, że od pierwszych wieków chrześcijaństwa dzień ten był specjalnie wyróżniony i obchodzony przez grupy chrześcijan uroczyście, jako święto Matki Bożej.

W IV już wieku naszej ery wspomina o tem święcie Patrjarcha Konstantynopolitański, Proklus. Pisarze kościelni następnych wieków, jak św. Ildefons, Beda wielebny i inni, jak również niektóre dokumenty Kościelne stwierdzają to również. Dopiero jednak w w. XI św. Piotr Damjan mówi o tem święcie, jako o powszechnem.

Polska, tak przywiązana do Matki Najświętszej, zachowała to święto, na mocy specjalnego pozwolenia Stolicy Świętej, mimo, że oficjalnie zostało ono jako święto zewnętrzne, zniesione w ostatnich latach.

Z SODALICJI ŚW. PIOTRA KLAWERA

W niedzielę, 8 b. m. o godz. 4 pop. w Kościele Św. Aleksandra odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ku czci wielkiego Apostoła murzynów Św. Piotra Klawera. Kazanie misyjne wygłosi Prowincjał O. O. Marjanów ks. Włodzimierz Jakowski.

O jaknajliczniejsze przybycie wiernych uprasza zarząd Sodalicji im. Św. Piotra Klawera.

KU CZCI JEN. SOWIŃSKIEGO

Onegdaj o godz. 10.30 odbyło się w kościółku na Woli uroczyste nabożeństwo, z okazji 98 rocznicy bohaterskiej śmierci jenerała Józefa Sowińskiego. Na Mszy Świętej, którą odprawił ks. Arcybiskup Ropp, obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a między innymi w imieniu dowódcy O. K. pułkownik Dunin Wolski, starosta Frankowski, reprezentant Głównej Komendy Pol. Państwowej major. Geib, przedstawiciele Federacji Związku byłych Obrońców Ojczyzny oraz przedstawiciele Legji Inwalidów Wojsk Polskich imienia jen. Sowińskiego, która to organizacja urządziła onegdajszy obchód.

O godzinie 17 odbyła się ku czci jen., Józefa Sowińskiego uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej, na której obecni byli przedstawiciele władz, delegaci organizacyj oraz publiczność. Akademję zagaił krótkiem podniosłem przemówieniem, poświęconem pamięci bohaterskiego jenerała prezes Zarządu Głównego Legji Inwalidów W. P. em. major Wł. Łabuko, poczem nastąpiła część artystyczno - wokalna, w której wziął udział artysta Teatru Narodowego Józef Węgrzyn, art. Opery Warszawskiej p. Mokrzycka, prof. Jan Dworakowski oraz prof. Urstein.

CENNIK MĄCZNO - KOLONJALNY

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli zw. zw.ązków handlujących towarami mączno - kolonjalnemi, na którem uchwalono obniżyć ceny mąki pszennej 65 proc. z 95 gr. do 88 gr. i żytniej 70 proc. z 50 gr. do 48 gr., nadto wprowadzić do cennika mąkę pszenną 50 proc., określając jej cenę na 94 gr. Zdecydowano też obniżyć ceny kasz: perłowej funtówki z 82 gr. do 78 gr. oraz pęczaku i kaszy jęczmiennej z 54 gr. do 50 gr., podwyższyć natomiast cenę ryżu „Burma" i „Moulmain" z 94 gr. do 1 zł., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Nowy cennik obowiązuje od piątku, 6 b. m. aż do odwołania.

NOWE GMACHY SZKOLNE

Prezydent miasta inż. Z. Słomiński dokonał przeglądu wznoszonych obecnie gmachów szkolnych przy ul. Okopowej i Gostyńskiej, przyczem stwierdził, że gmachy te będą oddane do użytku szkolnictwa powszechnego jeszcze w tym miesiącu. Gmach szkolny przy ul. Leszno oddany jest już do użytku. W ten sposób miasto dostarczyło na potrzeby szkolnictwa powszechnego w r. b. trzy wielkie nowoczesne gmachy szkolne.

W budowie są nadto gmachy szkolne przeznaczone dla szkół powszechnych przy ul. Elbląskiej, Strzeleckiej i Narbutta, które wykończone będą w roku przyszłym.

ROZSZERZENIE ZAKŁADU IM. KS. SIEMCA

Zakład im. ks. Siemca w Warszawie rozpoczął we wrześniu r. z. nadbudowę swego gmachu przy ul. Lipowej 14 w celu uzyskania pomieszczenia dla wychowania i kształcenia nie 130, jak dotąd, lecz 300 bezdomnych sierot. Nadbudowa nie jest jeszcze ukończona z powodu braku dalszych środków. Między in. brak jeszcze zakładowi kąpieliska, sali gimnastycznej i boiska.

W związku z tem zarząd zakładu zwrócił się do magistratu o wstawienie do budżetu na r. 1930-31 — 100.000 zł. w postaci zasiłku na dokończenie rozbudowy zakładu oraz na opłacenie procentów i rat amortyzacyjnych od zaciągniętych na rozbudowę pożyczek.

DZIAŁALNOŚĆ MISYJ DWORCOWYCH W WARSZAWIE

Ze sprawozdania z działalności misyj dworcowych w Warszawie w m. lipcu r. b. wynika, że na dworcu Głównym udzielono ogółem pomocy 1.833 dziewczętom, na dworcu Wschodnim — 524, na Wileńskim — 529, na Gdańskim — 133, razem 2.749.

Misje dworcowe udzielają dziewczętom noclegu, pomocy pieniężnej, informacyj kolejowych i innych, pomocy przy wykupywaniu biletów i bagażu etc.

OTWARCIE OGRODU ZOOLOGICZN.

Zarząd Ogrodu Zoologicznego w Warszawie zwrócił się do p. prezydenta miasta z prośbą o wyznaczenie dnia oficjalnego otwarcia Ogrodu.

Zarząd Ogrodu przygotowuje na dzień tej skromnej uroczystości szereg niespodzianek.

2.000 SPRAW KARNYCH SZOFERÓW

Starostwo grodzkie Warszawa — Południe przeprowadza obecnie rozprawy karne przeciwko naruszeniu przepisów o ruchu ulicznym przez kierowców dorożek samochodowych. Spraw tych jest około 2.000. Winnym wymierzane są grzywny pieniężne lub kara aresztu.

ZABEZPIECZENIE CHODNIKÓW

Wydział techniczny magistratu zdecydował zastosować tytułem próby przy budowie jezdni ulicznych nowy typ krawężników betonowych (zakończenia chodników). Krawężniki te będą ochraniane listwami żelaznemi od niszczenia wskutek uderzeń żelaznych obręczy kół wozów. Próby te dokonane będą na wiosnę roku przyszłego.

LOTERJA FANTOWA SOKOŁA NA TARGÓWKU

W niedzielę, 8 b. m. Gniazdo XV Sokoła na Targówku urządza po Sumie wielką loterję fantową. Do wygrania liczne cenne przedmioty. Dochód na zakup przyrządów gimnastycznych dla Sokoła.

LOTERJA KLASOWA

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Loterji Państwowej padły nastepujace wygrane:

15.000 zł. — 23014 69015.

10,000 zł. — 62903, 72824, 135609.

5,000 zł. — 7486, 98154, 133933, 145,944, 173,202.

3,000 zł. — 20822, 42,904, 48768, 74,975, 75,525, 122,663, 163.100.

2.000 zł. — 21,647, 94,577, 115,468, 120,656, 133,454, 140,789, 147,662, 151.126, 159,281, 169.884, 178.235.

1.000 zł. — 14.014, 14.412, 26.603, 29.053, 36.252, 39.047, 39.558, 41,507, 45.845, 71.944, 72.564, 74.252, 85.156, 85.782, 86.265, 87.728, 88.961, 91.748 93.628, 105.286, 110.268, 121.023, 133.920, 142.663, 156.980, 172.540.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Paduch Weronika, wdowa, bez pracy, dzieci dr. 4, Bugaj 19. Kryszczuk Michalina, mąż bez pracy, dz. dr. 6, Pl. Parysowski 7. Noiszewska Zofja, mąż bez pracy, dz. dr. 4, Nowolipki 80. Bednarska Zofja, mąż chory, dz. dr. 4, Wolska 96. Wierzbicka Stanisława, wdowa, dz. dr. 5, Łucka 26. Okrasa Irena, wdowa, chora, dzieci dr. 3, Pańska 97. Grzesikiewicz Antonina, wdowa, dzieci dr. 5, Solec 71. Adamczyk Katarzyna, wdowa, dzieci dr. 4, Górnośląska 15. Andrzejczak Marja, wdowa, dzieci dr. 3, Grodzieńska 5.

Ofiary stałe:

J. W. Gozdawa - Jackowski	25.00
Bezimiennie	150.00
J. W. Baron Kronenberg	15.00
WP. Boboli	15.00
Z wydziału ofiar Kurj. Warsz.	72.50
WP. Gerlach	15.00
WP. Kwiecińska	10.00
WP. Rylowa	25.00
WP. Zamojska	5.00
J. W. Hr. Ordynat Zamoyski	25.00
WP. Zalescy	10.00
E. B.	5.00
WP. Gabryelski	25.00
	397.50

Ofiary jednorazowe:

Z Redakcji Polaka Katolika	5.00
WP. Lipiński	50.00
Z Redakcji Polski	2.00
	57.00

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś powtórzenie wznowionej „Halki" pod dyrekcją p. Dołżyckiego z udziałem p. Lipowskiej w roli tytułowej, p. Mankiewiczówny w partji Zofji oraz panów: Gruszyńskiego, Wiśniewskiego, Mossoczego, Bolki, Ivo, Popławskiego i Trembickiego.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone. We wtorek „Aida".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bayrydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarżyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY daje dziś ostatnie przedstawienie cieszącej się powodzeniem komedji Kaweckiego p. t. „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim na czele.

W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim p. Borowskiego sztuka angielska Lonsdale'a p. t. „Koniec pani Eheyney".

POŻAR

Na terenie Zbrojowni Warszawskiej, przy ul. Stalowej 58, wskutek nieuwagi blacharzy pracujących na dachu wynikł pożar. Ogień przed przybyciem straży ugasili miejscowi pracownicy.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy zbiegu ul. Wierzbowej i pl. Teatralnego dostała się pod samochód 14-letnia Zofja Warysiakówna, u której lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego podudzia.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

Jadący na motocyklu ul. Sobieskiego w stronę Wilanowa 20-letni Władysław Krawczyński, student uniwersytetu (Żelazna 91), wskutek szybkiej jazdy na zakręcie, spowodował wywrócenie się motocyklu, spadł z niego i doznał złamania lewego podudzia. Pogotowie przewiozło K. do szpitala Dz. Jezus.

UDERZONY DONICZKĄ

Z daszku okna na 4-em piętrze przy ulicy Kredytowej 2-4, spadła doniczka z kwiatkiem i ugodziła przechodzącego 10-letniego Karola Hantona, ucznia. Chłopca z objawami pęknięcia podstawy czaszki, przewiozło Pogotowie do szpitala Św. Rocha.

POSTRZELENIE

Na stacji Włochy nieznany sprawca postrzelił z rewolweru 35-letniego Kazimierza Zalewskiego (Włochy), malarza, raniąc go w lewą dłoń. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZBRODNICZY NAPAD

Na ul. Siennej 22 nieznany sprawca zadał nożem 3 rany klatki piersiowej i okolicy prawej lędźwiowej 20-letniemu Wacławowi Łąckiemu, pomocnikowi zduna. Lekarz Pogotowia przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus.

AWANTURNICZA PIJACZKA

Na ul. Kościelnej upadła na chodnik, nałogowa alkoholiczka 47-letnia Józefa Jasińska (Żoliborz, baraki), znana awanturnica. Przod. Jeżycki musiał stoczyć walkę z pijaczką zanim przewiózł ją dorożką do 2-go komisarjatu. Zapytywana, dlaczego stale przychodzi i upija się w dzielnicy Staromiejskiej, Jasińska odpowiedziała: „Tak ukochałam Stare Miasto, gdzie urodziłam się, że zawsze tęsknię do tej dzielnicy".

AWANTURNIK POD KLUCZEM

Przy ul. Kolejowej 41, postrachem lokatorów całego domu był już od dłuższego czasu Edward Domański, murarz, sublokator Stanisława Staniszewskiego, kolejarza.

Domański zawsze po powrocie z miasta, gdy był pijany, wyprawiał awantury, niszczył urządzenie mieszkania, lub też strzelał z rewolweru, posiadanego bez pozwolenia. Wczoraj pijany awanturnik znowu schwycił rewolwer i bez żadnego powodu wycelował do Staniszewskiego. Ten schwycił poduszkę z łóżka i położywszy na stole ukrył się za nią. Kula przestrzeliwszy blat stołu, utkwiła w poduszce. Po tej awanturze Domański zasnął.

Po północy udał się on do swej narzeczonej Reginy Filipiakówny na ul. Wronią 30. Gdy F., zerwana ze snu, nie chciała wpuścić awanturnika do mieszkania, wtedy ten wystrzelił przez drzwi. Kula przestrzeliwszy drzwi, trafiła w ścianę, wyrywając kawał muru, następnie rekoszetem odbiła się i wpadła pod łóżko.

Zawiadomiona o awanturach pijaka-strzelca policja 6-go komisarjatu, aresztowała Domańskiego, odbierając mu rewolwer syst. „Mauzer", zaznaczyć należy, że D. był już 3 razy notowany i tyleż razy karany. Decyzją sędziego śledczego, Chmielarza, oddziału 13-go, zastosowano bezwzględny areszt.

KRADZIEŻE

Z mieszkania Wiktora Brylinga (Nowy-Świat 45) skradziono walizkę z różnemi narzędziami mierniczemi i bielizną, ogólnej wartości 1000 zł.

— Z mieszkania Marjana Zimnego (Warecka 7) skradziono rewolwer Nr. 863576, wartości 65 zł.

— Hersz Rajchman (Nalewki 37), zawiadomił policję, że kierowca jego, Edward Prochowski, (Nowogrodzka 34), wyjechał dnia 3 b. m. samochodem jego Nr. 2642 (24099) i więcej nie powrócił.

PRZEGLĄD KATOLICKI

WYCHODZI NA NIEDZIELĘ, KOSZTUJE ROCZ. 24, KWART. 6, MIES. 2 zł.

Przegląd Katolicki omawia zagadnienia religijne, społeczne i kulturalne; orjentuje w aktualnych kwestjach pod kątem widzenia etyki katolickiej. Przegląd Katolicki ma obszerną kronikę zagraniczną, dotyczącą życia katolickiego i akcji katolickiej, umieszcza recenzje nowych książek polskich i zagranicznych. — — —

Jedyny w swym rodzaju tygodnik — niezbędny dla każdego świadłego katolika.

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 71.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA
i
MECHANICZNA FABRYKA KAMIENIARSKA

R. S. LUBOWIECKIEGO

WARSZAWA, ul. DZIKA 68
KONTO P. K. O. 8.831. (dom własny). TELEFON Nr. 42-88.

WYKONYWA:
Biusta, portrety w płaskorzeźbie, z marmuru, bronzu i kamienia.

FIGURY SWIĘTYCH:
I allegoryczne, z kamienia, marmuru i bronzu.

POSIADA NA SKŁADZIE:
Pomniki gotowe z granitu, marmuru i kamienia.

ROBOTY KOŚCIELNE:
Ołtarze, chrzcielnice, kropielnice, pomniki ścienne i t. p.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

SIWE WŁOSY nikogo nie zdobią. Farbą JUVENOL można siwym włosom nadać każdy żądany kolor. JUVENOL łatwy w użyciu, nieszkodliwy do nabycia wszędzie. Parfum. d'Orient Warszawa. 37a

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-49.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

JUVENOL jest to naprawdę jedyna dobra i pewna farba do włosów na wszystkie kolory. Do nabycia w skład. apt. Parfumerie d'Orient Warszawa. 38a

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73.

PATEFONY prawdziwe poleca GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska 154
Warunki dogodne.
Cenniki bezpłatnie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-32.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, ...ola 34 tel. 258-72
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20.
2-ga brama.

FUTRA na raty długoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-29.



KAPELUSZE
MELONIKI
FILCOWE,
PILŚNIOWE,
WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.



BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Radotowa 10, tel. 53-13.

ZAKŁAD OGRODNICZY
JAN SZMIDT
Warszawa, Górczewska 79
telefon 415-23.
Hodowla kwiatów ciętych i doniczkowych.

Książki Szkolne
Do nabycia w Księgarni
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych.
Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość. Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie.
KAROL SZRAJBER Sp. z o. o.
w Warszawie, ul. Grójecka 33, tel. 320-33.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki, Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

Zakład Ogrodniczy
A. STRZELECKI
WARSZAWA PŁOCKA 52.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 18-33.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardyny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

MEBLE. CENY wyjątkowo nizkie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyńcze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-95
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. **Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.**

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).